

GŁOS TOMASZOWSKI

ORGAN WKŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI)

CZWARTEK, 29 CZERWCA 1950 ROKU

Nr 177

NARÓD KOREAŃSKI UDAREMNI prowokacyjny zamach na swą wolność i niepodległość

Orędzie premiera Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej
Kim-Ir-Sen wzywa naród koreański do zjednoczenia w walce z agresją imperialistów

MOSKWA (PAP). — Agencja Tass donosi z Phenjanu: premier Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej Kim-Ir-Sen wygłosił przez radio następujące orędzie do narodu:

Drodzy bracia i siostry!

Zołnierze naszej armii ludowej i partyzanci, działający w południowej części naszej Republiki!

Zwracam się do was w imieniu rządu Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej.

25 czerwca armia marionetkowego „rządu” zdrajcy Li-Syn-Mana rozpoczęła ofensywę na terytorium, położone na północ od 38 równoleżnika.

Bohatersko walczące oddziały straży granicznej w toku uporczywych bojów powstrzymały ofensywę marionetkowej armii Li-Syn-Mana.

Rząd Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, po rozważeniu sytuacji, jaka się wytworzyła — polecił naszej Armii Ludowej przejść do zdecydowanego kontrataku i rozgromienie zbrojnych sił wroga.

W wykonaniu rozkazu rządu Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej Armia Ludowa wyparła przeciwnika z terytorium, położonego na północ od 38 równoleżnika i posunęła się na południe o 10—15 km, wyzwalała miasta Ondzin, Enan, Kalsan, Pachcen i szereg innych miast oraz osiedli.

Zdradziecka klika Li-Syn-Mana rozpoczęła antynarodową wojnę bratobójczą, mimo, że patriotyczne, demokratyczne siły naszej ojczyzny walczyły o zjednoczenie ojczyzny drogą pokojową. Celemu światu wiadomo, że klika Li-Syn-Mana, sprzeciwiając się pokojowemu zjednoczeniu ojczyzny — od dawna już przygotowywała wojnę bratobójczą. Gdy ludność Korei Południowej głodowała — marionetkowy rząd Li-Syn-Mana zwiększał część swych dochodów budżetowych, wyciągniętych z ludności przez nieznierne przykrycie sruby podatkowej — wydatkował na zbrojenia i przygotowania do wojny bratobójczej.

Dając do rozpętania wojny bratobójczej — reakcyjna klika Li-Syn-Mana pośpiesznie zabezpieczała sobie tyły. Wprowadziła ona w Korei Południowej reakcyjny reżim polityczny. Celem usprawiedliwienia przygotowania do wojny bratobójczej — zbrodnica klika Li-Syn-Mana stale prowokowała starcia zbrojne w okolicy 38 równoleżnika, stwarzając atmosferę niepokoju i usiłując przetrwać w ten sposób prowokację na ludowo-demokratyczny rząd koreański.

W toku przygotowań do „wyprawy na północ” zdrajcy, działający według dyrektyw imperialistów amerykańskich — nie zawahali się przed zmożeniem z zienawidzonymi wrogami na rodzie koreańskiego — militarystami japońskimi.

Po omówieniu ciężkiej sytuacji ekonomicznej Korei Południowej pod reżimem antynarodowej kliki Li-Syn-Mana — Kim-Ir-Sen oświadczył: „Drodzy rodacy! Rząd Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej wspólnie z wszystkimi demokratycznymi, patriotycznymi partiami i organizacjami społecznymi, wspólnie z narodem całej Korei dokładał wszelkich wysiłków celem uniknięcia nieszczęścia wojny bratobójczej i celem pokojowego zjednoczenia naszej ojczyzny w drodze pokojowej, bez przelewów krwi.

Już w 1948 r. wspólna narada przedstawicieli partii i organizacji społecznych Korei Południowej i Południowej przedsięwzięła pierwszą próbę osiągnięcia pokojowego zjednoczenia kraju. Próbę tę udaremniła wówczas klika Li-Syn-Mana, która, przeprowadzając przy pomocy imperialistów amerykańskich i ich narzędzia — koreańskiej komisji ONZ — separatystyczne i fałszywe wybory w Korei Południowej w maju 1948 r. — wzmożła przygotowania do zbrojnej napaści na północną część kraju.

Celem osiągnięcia pokojowego zjednoczenia i całkowitej niepodległości kraju — w czerwcu ubiegłego roku 71. partii patriotycznych i organizacji społecznych, połączonych w Zjednoczoną Demokratyczną Frontalną Partię Robotniczą Korei — zwołano

propozycję pokojowego zjednoczenia kraju drogą przeprowadzenia wyborów powszechnych. Propozycję tę po parł gorąco cały naród koreański, ale również realizację tej propozycji udaremniła zdradziecka klika Li-Syn-Mana.

Dając wyraz poglądom narodu, dążącego do pokojowego zjednoczenia kraju, Zjednoczony Demokratyczny Front Patriotyczny Korei dnia 7 czerwca 1950 roku wysunął propozycję pokojowego zjednoczenia kraju. Jednakże zdradziecka klika Li-Syn-Mana uniemożliwiła również realizację tej propozycji, oświadczając, że będzie uważała za zdrajców wszystkich, którzy wezmą udział w poczynaniach, zmierzających do urzeczywistnienia propozycji w sprawie pokojowego zjednoczenia kraju.

Z uwagi na niezachowaną wolę narodu koreańskiego, który dążył do zjednoczenia, niezawisłości i demokratycznego rozwoju ojczyzny oraz uwzględniając życzenia demokratycznych stronnictw politycznych i organizacji, prezydium Najwyższego Zgromadzenia Narodowego Korei wysunęło 19 czerwca propozycję w sprawie realizacji pokojowego zjednoczenia kraju drogą połączenia Najwyższego Zgromadzenia Narodowego Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej i tzw. Zgromadzenia Narodowego Południowej Korei w jednolity organ ustawodawczy całej Korei.

Jednakże klika Li-Syn-Mana, której obce są interesy narodu koreańskiego, odpowiedziała na propozycję pokojowego zjednoczenia ojczyzny, którego oczekuje cały naród, rozpoczęciem wojny domowej. Drogą wojny bratobójczej klika Li-Syn-Mana dąży do ustanowienia w północnej części republiki reakcyjnego reżimu antyludowego, jaki istniał pod rządami Japończyków oraz istnieje obecnie w południowej części republiki, do zlikwidowania Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej i odebrania naszym ludowi jego zdobyczy na polu przeobrażeń demokratycznych.

Reakcja, zgrupowana wokół Li-Syn-Mana, dąży do odebrania chłopom ziemi, którą otrzymali darmo w północnej części republiki, dzięki przeprowadzeniu reformy rolnej oraz do zwrócenia jej obszarnikom. Zdradziecka ta klika dąży do unicestwienia wszystkich demokratycznych wolności i praw, wywalczonych przez lud koreański w północnej części republiki.

Zdradziecka klika Li-Syn-Mana chce przekształcić cały kraj w kolonię imperialistów amerykańskich, a z narodu koreańskiego uczynić niewolników.

Drodzy bracia i siostry! Wielkie niebezpieczeństwo zawisło nad naszą ojczyzną. Czego potrzeba, by niebezpieczeństwo to zlikwidować. (Dalszy ciąg na str. 2-giej)

WARSZAWA (PAP). 81 posiedzenie Sejmu Ustawodawczego w dniu 27 czerwca 1950 roku otworzył wicemarszałek Sejmu Barcikowski. Na posiedzenie przybył rząd z premierem Cyrankiewiczem, wicepremierami Zawadzkiem, Korzyckim i Chelchowskim oraz Marszałkiem Polskiej Rzeczywistości Ludowej Rokossowskim na czele.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego, wicemarszałek Barcikowski poświęcił krótkie przemówienie pamięci zmarłego posła na Sejm Ustawodawczy, ministra Wincentego Rzymowskiego.

Izba uczciła pamięć zmarłego posła chwilą ciszy.

Wicemarszałek Barcikowski powitał następująco Izbę, że na ręce Marszałka Sejmu wpłynął wniosek Rady Państwa do Sejmu Ustawodawczego, w sprawie przyjęcia do wiadomości rezolucji tow. Aleksandra Zawadzkiego ze stanowiska członka Rady Państwa, w związku z powołaniem go na stanowisko wiceprezesa Rady Ministrów.

Sejm przyjął do wiadomości rezolucję tow. Aleksandra Zawadzkiego ze stanowiska członka Rady Państwa.

Wicemarszałek Barcikowski powitał domit i kolej posłów, że otrzymał od prezesa Rady Ministrów pisma za-

wiadania o mianowaniu przez Prezydenta Rzeczypospolitej: tow. Kazimierza Mijala — ministrem Gospodarki Komunalnej, Aleksandra Zawadzkiego — wiceprezesa Rady Ministrów, Hilarego Chelchowskiego — wiceprezesa Rady Ministrów, odwołaniu Władysława Wolskiego ze stanowiska ministra Administracji Publicznej oraz o mianowaniu Adama Rapackiego — ministrem Szkół Wyższych i Nauki z jednoczesnym odwołaniem go z zajmowanego dotychczas stanowiska ministra Żegluga.

W dalszym ciągu obrad po odbyciu pierwszych czytania odesłano do odpowiednich komisji sejmowych sze-

reg rządowych projektów ustaw, m. in.:

Ustawy o odpowiedzialności zawodowej fachowych pracowników Służby Zdrowia, ustawy o zniesieniu Izby Lekarskiej i Lekarsko-Dentystycznych, ustawy o dostarczaniu środków przewozowych na rzecz Wojska i Służby Bezpieczeństwa Publicznego w czasie pokoju, ustawy o zmianach podziału administracyjnego Państwa.

Przy pierwszym czytaniu rządowego projektu ustawy o powszechnej elektryfikacji wsi i osiedli, wiceprezes Rady Ministrów — tow. Hilarek Chelchowski.

Przemówienie wicepremiera tow. H. Chelchowskiego

WYSOKA IZBO!

Przedkładając do zatwierdzenia Wysokiemu Sejmowi uchwalony przez Prezydium Rządu projekt ustawy o powszechnej elektryfikacji wsi i osiedli, pragnę zatrzymać się nad jej wielkim znaczeniem w gospodarce narodowej.

Projekt Planu 6-letniego przewiduje, obok rozbudowy i rozwoju przemysłu, ROZWÓJ ROLNICTWA.

W projekcie Planu 6-letniego zakłada się wzrost umiarkowania rolnictwa, wzrost zużycia nawozów sztucznych, wzrost budownictwa inwestycyjnego i mieszkaniowego, wzrost powszechnych i średnich szkół na wsi. Projekt Planu 6-letniego zakłada podniesienie przychodowości z hektara, rozwój hodowli, podniesienie jakości produktów rolnych i inwentarza żywego.

Pracownicy warsztatów elektrycznych zobowiązali się do oczyszczenia wszystkich automatów i podstawki oraz do przeprowadzenia radiofonizacji zakładu.

Członkowie ZMP i SP zobowiązali się do przeprowadzenia 300 godzin społecznych przy porządkowaniu terenu fabrycznego. Podobne zobowiązania podjęli pracownicy straży pożarnej i przemysłowej oraz pracownicy umysłowi.

Ponadto zostały podjęte zobowiązania o charakterze socjalnym i gospodarczym.

Na zebraniu załogi Zakładów im. Strzelczyka podjęto szereg zobowiązań dla uczczenia rocznicy Manifestu Lipcowego PKWN.

Aktyw techniczny zobowiązał się do dnia 22 lipca br. wykonać ponad plan 2 wiertarki typu W-II 40. Odlew plan 2 przypisany o 50 procent oczyszczenia surowców odlewów, skracając tym samym cykl produkcyjny z 6 na 3 tygodnie. Oddział transportowy zobowiązał się do dnia 22 lipca br. uprzątnąć zwalę żużli, znajdującego się na terenie fabryki.

Biuro konstrukcyjne wykona rysunki do specjalnego sprzętu do dnia 22 lipca br., a tym samym skróci cykl produkcji o cały miesiąc.

Brigada remontowa - gospodarza zobowiązała się wymalować salę zebrania oraz uzupełnić brakującą ilość krzesel.

Żałoga zobowiązała się również do przyspieszenia produkcji walcówki o cały miesiąc.

proceeding remonty tokarek na oddziale I.

Pracownicy warsztatów elektrycznych zobowiązali się do oczyszczenia wszystkich automatów i podstawki oraz do przeprowadzenia radiofonizacji zakładu.

Członkowie ZMP i SP zobowiązali się do przeprowadzenia 300 godzin społecznych przy porządkowaniu terenu fabrycznego. Podobne zobowiązania podjęli pracownicy straży pożarnej i przemysłowej oraz pracownicy umysłowi.

Ponadto zostały podjęte zobowiązania o charakterze socjalnym i gospodarczym.

Na zebraniu załogi Zakładów im. Strzelczyka podjęto szereg zobowiązań dla uczczenia rocznicy Manifestu Lipcowego PKWN.

Aktyw techniczny zobowiązał się do dnia 22 lipca br. wykonać ponad plan 2 wiertarki typu W-II 40. Odlew plan 2 przypisany o 50 procent oczyszczenia surowców odlewów, skracając tym samym cykl produkcyjny z 6 na 3 tygodnie. Oddział transportowy zobowiązał się do dnia 22 lipca br. uprzątnąć zwalę żużli, znajdującego się na terenie fabryki.

Biuro konstrukcyjne wykona rysunki do specjalnego sprzętu do dnia 22 lipca br., a tym samym skróci cykl produkcji o cały miesiąc.

Brigada remontowa - gospodarza zobowiązała się wymalować salę zebrania oraz uzupełnić brakującą ilość krzesel.

Żałoga zobowiązała się również do przyspieszenia produkcji walcówki o cały miesiąc.

Zjazd Literatów Polskich do Prezydenta RP Bolesława Bieruta

„Pięty Walny Zjazd Delegatów Związku Literatów Polskich toczył swe obrady w nowym Domu Literatury w Warszawie, którym obdarowała pisarzy Polska Ludowa. Mając pełną świadomość ciężkich na pisarstwie polskim wielkich i odpowiedzialnych zadań czynnego uczestnictwa w procesie budowy socjalizmu w Polsce i światowej walce o pokój, Zjazd przesyła Wam, Obywatelu Prezydencie, gorące zapewnienie, że ogół pisarzy polskich we wszystkich swych poczynaniach twórczych skupi całą pełnię sił, by stworzyć nową, godną Polski Ludowej literaturę. Pragnieniem naszym jest ukazać w naszych dziełach całe piękno i patos socjalistycznego budownictwa, służyć naszym dziełom sprawie wychowania nowego człowieka, świadomie i ofiarnie budującego zwały nowego sprawiedliwego ustroju społecznego w Polsce. Pragniemy również, by książki nasze zespolone były jak najściślej z tą walką o pokój, jaką z imperializmem amerykańskim toczy lud całego świata”.

Lud Francji nie chce rządu Queuille'a

Komunikat Biura Politycznego KP Francji

GENEWA (PAP). — Jak donoszą z Paryża, Biuro Polityczne Komunistycznej Partii Francji ogłosiło komunikat, w którym stwierdza, że rząd Bidault upadł pod naciskiem niezadowolonych i protestów mas pracujących. Lud Francji domaga się położenia kresu polityce reakcji, nędzy i wojny, popełnianej przez kraj.

Powierzając misję sformowania nowego rządu Queuille'owi — głosi komunikat Biura Politycznego KP Francji — kierownice koła francuskie jeszcze zaakcentowały swą reakcyjną politykę, budującą oburzenie narodu. Queuille jest człowiekiem, który ponosi ciężką odpowiedzialność za represje antyrobotnicze i antydemokratyczne, który podpisał pakt atlantycki, który usiłuje zatruwać skandal wywołany aferą generałów Reversy i Mastia, który powiększył ciężary podatkowe. Lud Francji nie chce rządu Queuille'a. Domaga się on prowadzenia polityki obrony swobód robotniczych i demokratycznych, domaga się amnestii dla robotników i obrońców pokoju skazanych lub ściganych przez sądy, domaga się obrony interesów ludu, niezależności narodowej i pokoju. Wszystko to wymaga powołania do życia rządu jedności demokratycznej.

Wszystkie te sprawy są dzwigniami w podnoszeniu kultury mas ludowych i dobrobytu małego i średniorolnych chłopów i wiąże się jak najściślej z Planem 6-letnim, który zakłada budowę zębów socjalizmu na wsi.

Jedną z ważnych dzwigni w budowie socjalizmu na wsi jest ELEKTRYFICACJA. Dotychczasowa jednokrotna elektryfikacja wsi nie uwzględniła należycie tej części chłopów, która jest najbardziej związana z władzą ludową i która potrzebuje pomocy rządowej w przeprowadzaniu elektryfikacji, w większym stopniu jak dotychczas.

W okresie od wyzwolenia do 1949 roku wzniesiono 11456 gromad i osiedli, co stanowi dwa razy więcej w stosunku do ilości gromad za cały okres przed wojenną i wojenną.

Dotychczasowy system elektryfikacji wsi kierowany przez komitety elektryfikacyjne, do których powołali się bogacze i ich zaścianicy, nie umożliwiał małym i średniorolnym chłopom w zelektryfikowanych wsiach przeprowadzenie instalacji wewnętrznych. Skutek był taki, że w 10290 do dziś zelektryfikowanych gromadach, mamy faktycznie 340.000 abonentów, zamiast około 960.000.

Dla usunięcia tego niesprawiedliwego stanu zamierza się prowadzić w ciągu sześciu lat do elektryfikacji. Po drugie — elektryfikację dotychczas przeprowadzały gromady bar dzież żałosne i nierzadkie były wypadki, kiedy ciągnięto linie wysokiego napięcia obok wsi biedniackiej, omijając ją.

Na podstawie przedłożonego projektu ustawy elektryfikacji wsi i osiedli wejdzie do ogólnonarodowego planu gospodarczego według założeń państwowego planu inwestycyjnego. Właściwe zjednoczenie energetyczne oprócz PLANU ELEKTRYFIKACYJNYJ danego terenu, który będzie zatwierdzony przez prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej.

Państwo zwiększa pomoc dla wsi

Wychodząc z założenia, że elektryfikacja wsi wymaga poważnych wkładów materiałowych i kosztów pieniężnych, rząd postanowił iść z jeszcze większą niż dotychczas pomocą wsi, a w szczególności robotnikom rolnym, chłopom bezrolnym, małorolnym i średniorolnym. Objęte planem powszechnej elektryfikacji wsi na dany rok gromady będą miały doprowadzoną linię elektryczną do budynków oraz założone w tych budynkach urządzenia odbiorcze według ustalonych przez rząd zasad.

Prezydium wojewódzkich i powiatowych rad narodowych powołują KOMISJE ELEKTRYFIKACYJNE dla sprawowania społecznej kontroli nad powszechną elektryfikacją oraz dla opiniowania projektów miejscowych planów elektryfikacji wsi i osiedli.

(Dokończenie na str. 2-ej).

Czyn Lipcowy łódzkiej klasy robotniczej ROŚNIE FAŁA ZOBOWIĄZAŃ na cześć 6 rocznicy Manifestu Lipcowego

Z każdym dniem rośnie i potężnieje Czyn Lipcowy. Powstał w niewielkiej miejscowości — w Tarnowskich Górach, a już obiegł prawie całą Polskę. Niedługo nie będzie zakładu pracy, który by nie wziął udziału w tej potężnej akcji, mającej na celu uczczenie Święta Odrodzenia.

W fabrykach, w instytucjach podejmowane są najróżniejsze zobowiązania przez robotników, pracowników umysłowych, zobowiązania, które na dzień 22 lipca przyniosą krajowi, całej klasie robotniczej miliony złotych dodatkowej produkcji, olbrzymie oszczędności, dziesiątki nowych placówek socjalnych.

Rocznica uchwalenia Manifestu PKWN, który położył podwaliny pod istnienie Polski Ludowej, obchodzona będzie szczególnie uroczystie przez robotników Łodzi.

Oto, co pisze nam o zobowiązaniach lipcowych korespondent z Zakładów Wytwórczych Aparatów Telefonicznych, tow. Szczygielski:

„W nowym etapie realizacji Planu 6-letniego załoga. ZWAT pragnie także zwiększoną wydajnością pracy, wzmożonym stosowaniem racjonalizatorstwa i nowatorstwa przyczynić się do szybszej budowy socjalizmu. Wyrazem tego są zobowiązania, jakie podjęliśmy na uroczystym zebraniu. Trudno wyliczyć wszystkie zobowiązania indywidualne. Jest ich bardzo wiele. Zarówno z dziedziny usprawnienia pracy, podniesienia jakości, jak i wzmożenia oszczędności.

W imieniu działu inwestycji ob. Nowicki złożył zobowiązanie przedterminowego wykonania wielu przed-

sięwzięć inwestycyjnych. Pracownicy oddziału transformatorów zobowiązali się wykonać ponad plan produkcję wartości około półtora miliona złotych. Oddział składowi aparatów da ponad plan produkcję wartości około 5 milionów złotych. Bakelciarnia wypełni plan za lipiec do 22. VII. br. Pracownicy ruchu wykonają i za instalują urządzenia do przyrządów rur jarzeniowych przy dwóch prasach oraz przysposobią urządzenia do ścisania kondensatorów. Wydział zaopatrzenia zobowiązał się uzupełnić niezbędne materiały na sumę 7 milionów zł. Biuro konstrukcyjne wykona wszystkie plany i rysunki do 5 lipca.

Tow. Zdrojewski, korespondent z PZPJG Łódź-Południe, Tkalinia Nr 3 zawiadania nas, że pracownicy skrocalni zobowiązali się przejść na obustronną obsługę maszyn, dzięki czemu przysporzą oszczędności w stosunku rocznym na sumę około półtora miliona złotych. Tkacz z sali Nr 4 postanowili wszyscy do końca bieżącego roku przejść na zwiększoną obsługę krosien, dając w ciągu roku 3,5 mil. zł oszczędności.

Pracownicy Centrali Zaopatrzenia Przemysłu Ociekającego — jak pisze korespondent tow. Cybulski, zobowiązali się — w związku z zapoczątkowanym współzawodnictwem międzyzakładowym przez ZPO im. Wętkowskiego oraz ZPO Świebodzice, zaprzężyć te zakłady we wszystkie artykuły, surowce i dodatki w wystarczających ilościach, aby do końca br. nie powstała groźba postojów. Pracownicy Centrali postanowili do końca bieżącego miesiąca usunąć wszel-

kie niedokładności w kartotekach, wyniki podczas księgowania transakcji pierwszego kwartału.

W dniu wczorajszym podejmowali zobowiązania produkcyjne na cześć Święta Odrodzenia 22 lipca załoga PZPB im. J. Marchlewskiego.

W olbrzymiej sali świetlicy zgromadziło się kilkuset robotników i pracowników. Po przemówieniu przewodniczącego rady zakładowej, tow. Marciniaka, tow. dyr. Wypych przypomniał zebrany, jaką to rocznicę obchodzą i będzie klasa robotnicza w dniu 22 lipca.

Następnie miejsce na trybunie zajmowało kolejno wielu robotników i przedstawicieli poszczególnych oddziałów, składające zobowiązania produkcyjne.

Żałoga przedziału i tkalni zobowiązała się w ramach Czynu Lipcowego podnieść jakość produkcji o 2 proc.

Żałoga Wykończalni zobowiązała się na dzień 22 lipca, dodatkowo dać 25 tys. m tkanin oraz plan roczny wykonać do dnia 12 grudnia, dając dodatkowo 1.500.000 m tkanin.

Przy niemiłkających okrzykach na cześć przedowników pracy, złożyła zobowiązanie prządka Józefa Krzyżaniaka, postanawiając podnieść swą produkcję o 10 proc.

W imieniu pracowników kotłowni złożył zobowiązanie tow. Nowicki: Pracownicy kotłowni postanawiają do dnia 22 lipca wyczerpieć kocioł wodnorurkowy, kotły pamiennicowe oraz uszczelnienie rury ogrzewające i wymienić wszystkie stare zawory.

Wydział ruchu zobowiązał się na dzień 22 lipca wykonać przysniece dla wydziału mechanicznego oraz prze-

proceeding remonty tokarek na oddziale I.

Powszechna elektryfikacja wsi i osiedli nowy kodeks rodzinny, zmiana ustroju adwokatury Jednomysłne uchwalenie nowych ustaw na 81 posiedzeniu Sejmu RP

(Dalszy ciąg ze str. 1-ej)

Wzmoczoną współpracę spalają akcję wroga klasowego

W tej akcji wrog klasowy niewątpliwie będzie usiłował utrudniać, ha mować tempo rozwoju wsi. Dlatego, by się mu przeciwstawić, by plan elektryfikacji wsi wykonać, by z nadwyżką wykonać plan elektryfikacji wsi w r. 1950 — 1.150 gromad — potrzebny jest żywy udział w pracy propagandowej i organizacyjnej gminnych rad narodowych, ich prezydentów, partii politycznych i Związku Samopomocy Chłopskiej.

Gromady, objęte planem elektryfikacji, winny dostarczyć w miarę możliwości ludzi do pracy za odpłatą, jak również koni do zwózki materiałów. W ten sposób wynagrodzenie za pracę wypłacone właścicielom budynków przez przeprowadzenie elektryfikacji wsi może przekroczyć poniesione koszty elektryfikacji danego gospodarstwa.

Przedłożona uchwała rządu w sprawie planowej elektryfikacji jest jeszcze jednym osiągnięciem, jeszcze jedną dzwignią wsi polskiej w jej pracy i walce na drodze do socjalizmu i dlatego proszę Wysoki Sejm, w imieniu rządu, o przyjęcie przedłożonej ustawy. (Okłaski).

Projekt ustawy o powszechnej elektryfikacji wsi i osiedli Izba składowa do Komisji Przemysłowej oraz Rolnictwa i Reform Rolnych.

W następnych punktach porządku dziennego odesłano do odpowiednich komisji, po odbyciu pierwszego czytania, rządowe projekty ustaw:

Kodeks rodzinny odpowiada potrzebom mas pracujących

To, czego nie dokonały czasy kapitalistyczne w ciągu 20 lat — stwierdza pos. Jodłowski — zrealizował rząd Polski Ludowej w drugim roku po wyzwoleniu.

Kodeks rodzinny jest pierwszym doniosłym wyrazem przebudowy polskiego prawa cywilnego.

W społeczeństwie feudalnym i kapitalistycznym zagadnienia rodziny, małżeństwa i opieki sprawowały się przede wszystkim do zagadnień majątkowych.

W społeczeństwie socjalistycznym zagadnienia małżeństwa i rodziny nie mogą być prowadzone tylko do stosunków majątkowych. Socjalizm przebudowuje życie i stosunki rodzinne, które wyzwalają się spod znaku szatańskiego w wpływu kapitalistycznej własności prywatnej.

Nasze nowe prawo — wzorem prawa socjalistycznego — normować będzie instytucje rodziny i małżeństwa na nowych zasadach, przede wszystkim przez wyodrębnienie prawa rodzinnego w osobny dział prawa i niezależnie go od norm prawa majątkowego.

Omawiając w dalszym ciągu swe sprawozdania przepisy kodeksu rodzinnego, pos. Jodłowski stwierdza, że najważniejszą zdobyczą tego prawa — to realizacja pełnego równoprawienia kobiety i mężczyzny.

Nowe prawo małżeńskie przyniosło znakomitą poprawę położenia prawnego dzieciom pozamałżeńskim, znosząc ich dyskryminację, utrzymując przez dawne wsteczne kodeksy.

W trosce o to, by małżeństwo i rodziny mogły spełniać należycie swoje funkcje społeczne — nowe prawo dopuszcza rozwiązanie małżeństwa przez rozwód jedynie wówczas, gdy stan trwałego rozkładu małżeństwa nie pozwala go traktować jako tworzywa żywego.

Nowy kodeks rodzinny uważa małżeństwo za instytucję świecką, ustanawiając, że małżeństwo zostaje zawarte przez złożenie oświadczenia o wstąpieniu w związek małżeński przed urzędnikiem stanu cywilnego. Nowe przepisy nie pozbawiają stron możliwości dopełnienia obrzędów religijnych.

Podkreślając na zakończenie, że nowe prawo rodzinne jest prawem nowoczesnym, odpowiadającym potrzebom i interesom mas pracujących oraz, że stanowi rzeczywisty wyraz postępu społecznego w dziedzinie stosunków rodzinnych i małżeńskich — poseł Jodłowski stwierdza, że stanie się ono jedną z

gwarancji prawidłowego wychowania przyszłych pokoleń na użytek Ludowej Ojczyzny.

W imieniu Komisji Prawniczej i Regulaminowej mowa wnosząca o przyjęcie przez Sejm trzech referowanych projektów ustaw.

W dyskusji nad referowanymi projektami ustaw pierwsza zabierała głos pos. tow. Sztachelska (PZPR).

Podkreśliła ona, że omawiane ustawy są świadectwem tego, jak ogromne znaczenie przypisuje rząd, partia i klasa robotnicza najmniejszej komórce społeczeństwa, jaką jest rodzina.

W głosowaniu Izba jednogłośnie przyjęła wszystkie trzy ustawy.

W ostatnim punkcie porządku dziennego pos. Kiernik (ZSL) złożył sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o ustroju adwokatury.

Projekt ustawy o zmianie ustroju adwokatury został jednogłośnie przez Sejm przyjęty.

Po powiadomieniu Izby o wpływie interpelacji poselskiej, która została przesłana prezesowi Rady Ministrów, wiceprezesa Barcikowski zamyka posiedzenie.

Następne posiedzenie Sejmu Ustawodawczego RP odbędzie się dziś dnia 28 czerwca.

Ale mimo terroru wzrasta z dnia na dzień opór ludu jugosłowiańskiego przeciwko faszystowskiemu zbrodniarstwu. Odrzucają się działające w podziemiach organizacje komunistyczne, prowadzą klasę robotniczą i pracujące chłopstwo do walki ze zbrodniami tytołskimi, których gestapowski reżim skazywał na śmierć.

Im bardziej oddalaliśmy się od dnia ogłoszenia historycznej rezolucji Biura Informacyjnego Partii Komunistycznej i Robotniczej, z tym większą jasnością wi dzimy jej znaczenie i wagę. Dzie ki czujności, rewolucyjności i doświadczeniu Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików) zdemaskowano zdradę tytołską, wskazywano na prawdziwą drogę ruchowi robotniczemu. Przykład tytołskiej dywersji jeszcze raz potwierdza te praw dy, że bez partii rewolucyjnej, o partii na zasadach leninowskich, klasa robotnicza jest bezbronna.

W ciągu ostatnich dwóch lat partię komunistyczną i robotniczą zahartowały siły i uobojowiły. Jest w tym wielka zasługa rezolucji Biura Informacyjnego, która wskazywała, że JEDYNĄ DROGĄ BUDOWY SOCJALIZMU JEST WIERNOŚĆ ZASADOM MARKSIZMU — LENINIZMU, NIEROZKŁADALNOŚĆ WIEŻY OJCZYZNY NA SOCJALIZM — ZWIĄZKIEM RADZIECKIM I JEJ KIEROWNICZĄ SIŁĄ — PARTIĄ LENINA, STALINA.

Szczególnie ohydny rolę odgrywa faszysta tytołski, organizując dywersję przeciwko walce, jaką pod przewodem Związku Radzieckiego prowadzi ludność z podległymi wojennymi.

Podczas, gdy wszyscy ludzie do brego woli, niezależnie od przekonań politycznych i wierzeń religijnych, podpisują się pod Apielem Sztokholmskim, tytołscy faszysci zabraniają w Jugosławii zbierania podpisów pod Apielem. Gdy miliony ludzi zaciągają się w szeregi obrońców pokoju, banda tytołska ogłasza się żołdakami atomowej dyplomacji, żołdakami ludobójczej polityki.

W dziedzinie polityki wewnętrznej zdrada tytołska doprowadziła do załamania się gospodarki narodowej, do niedzi mas pracujących, do oddania ludu pracującego w ręce wyzyskiwaczy kulackich, do popierania elementów kapitalistycznych, do restauracji kapitalizmu w Jugosławii.

Lud pracujący, wyzyskiwany i ograbiany przez administrację Tytoł-Rankowicz na rzecz amerykańskich imperialistów cierpi straszne nędze. Pozbawiony zdobyczy, wyzyskanych w bohaterskich walkach z faszysmem, lud pracujący trzymany jest w strasznych terrorze pacholich Rankowicza.

W dziedzinie polityki wewnętrznej zdrada tytołska doprowadziła do załamania się gospodarki narodowej, do niedzi mas pracujących, do oddania ludu pracującego w ręce wyzyskiwaczy kulackich, do popierania elementów kapitalistycznych, do restauracji kapitalizmu w Jugosławii.

Lud pracujący, wyzyskiwany i ograbiany przez administrację Tytoł-Rankowicz na rzecz amerykańskich imperialistów cierpi straszne nędze. Pozbawiony zdobyczy, wyzyskanych w bohaterskich walkach z faszysmem, lud pracujący trzymany jest w strasznych terrorze pacholich Rankowicza.

W dziedzinie polityki wewnętrznej zdrada tytołska doprowadziła do załamania się gospodarki narodowej, do niedzi mas pracujących, do oddania ludu pracującego w ręce wyzyskiwaczy kulackich, do popierania elementów kapitalistycznych, do restauracji kapitalizmu w Jugosławii.

Lud pracujący, wyzyskiwany i ograbiany przez administrację Tytoł-Rankowicz na rzecz amerykańskich imperialistów cierpi straszne nędze. Pozbawiony zdobyczy, wyzyskanych w bohaterskich walkach z faszysmem, lud pracujący trzymany jest w strasznych terrorze pacholich Rankowicza.

W dziedzinie polityki wewnętrznej zdrada tytołska doprowadziła do załamania się gospodarki narodowej, do niedzi mas pracujących, do oddania ludu pracującego w ręce wyzyskiwaczy kulackich, do popierania elementów kapitalistycznych, do restauracji kapitalizmu w Jugosławii.

Lud pracujący, wyzyskiwany i ograbiany przez administrację Tytoł-Rankowicz na rzecz amerykańskich imperialistów cierpi straszne nędze. Pozbawiony zdobyczy, wyzyskanych w bohaterskich walkach z faszysmem, lud pracujący trzymany jest w strasznych terrorze pacholich Rankowicza.

W dziedzinie polityki wewnętrznej zdrada tytołska doprowadziła do załamania się gospodarki narodowej, do niedzi mas pracujących, do oddania ludu pracującego w ręce wyzyskiwaczy kulackich, do popierania elementów kapitalistycznych, do restauracji kapitalizmu w Jugosławii.

Lud pracujący, wyzyskiwany i ograbiany przez administrację Tytoł-Rankowicz na rzecz amerykańskich imperialistów cierpi straszne nędze. Pozbawiony zdobyczy, wyzyskanych w bohaterskich walkach z faszysmem, lud pracujący trzymany jest w strasznych terrorze pacholich Rankowicza.

W dziedzinie polityki wewnętrznej zdrada tytołska doprowadziła do załamania się gospodarki narodowej, do niedzi mas pracujących, do oddania ludu pracującego w ręce wyzyskiwaczy kulackich, do popierania elementów kapitalistycznych, do restauracji kapitalizmu w Jugosławii.

Lud pracujący, wyzyskiwany i ograbiany przez administrację Tytoł-Rankowicz na rzecz amerykańskich imperialistów cierpi straszne nędze. Pozbawiony zdobyczy, wyzyskanych w bohaterskich walkach z faszysmem, lud pracujący trzymany jest w strasznych terrorze pacholich Rankowicza.

W dziedzinie polityki wewnętrznej zdrada tytołska doprowadziła do załamania się gospodarki narodowej, do niedzi mas pracujących, do oddania ludu pracującego w ręce wyzyskiwaczy kulackich, do popierania elementów kapitalistycznych, do restauracji kapitalizmu w Jugosławii.

Lud pracujący, wyzyskiwany i ograbiany przez administrację Tytoł-Rankowicz na rzecz amerykańskich imperialistów cierpi straszne nędze. Pozbawiony zdobyczy, wyzyskanych w bohaterskich walkach z faszysmem, lud pracujący trzymany jest w strasznych terrorze pacholich Rankowicza.

W dziedzinie polityki wewnętrznej zdrada tytołska doprowadziła do załamania się gospodarki narodowej, do niedzi mas pracujących, do oddania ludu pracującego w ręce wyzyskiwaczy kulackich, do popierania elementów kapitalistycznych, do restauracji kapitalizmu w Jugosławii.

Lud pracujący, wyzyskiwany i ograbiany przez administrację Tytoł-Rankowicz na rzecz amerykańskich imperialistów cierpi straszne nędze. Pozbawiony zdobyczy, wyzyskanych w bohaterskich walkach z faszysmem, lud pracujący trzymany jest w strasznych terrorze pacholich Rankowicza.

W dziedzinie polityki wewnętrznej zdrada tytołska doprowadziła do załamania się gospodarki narodowej, do niedzi mas pracujących, do oddania ludu pracującego w ręce wyzyskiwaczy kulackich, do popierania elementów kapitalistycznych, do restauracji kapitalizmu w Jugosławii.

Lud pracujący, wyzyskiwany i ograbiany przez administrację Tytoł-Rankowicz na rzecz amerykańskich imperialistów cierpi straszne nędze. Pozbawiony zdobyczy, wyzyskanych w bohaterskich walkach z faszysmem, lud pracujący trzymany jest w strasznych terrorze pacholich Rankowicza.

W dziedzinie polityki wewnętrznej zdrada tytołska doprowadziła do załamania się gospodarki narodowej, do niedzi mas pracujących, do oddania ludu pracującego w ręce wyzyskiwaczy kulackich, do popierania elementów kapitalistycznych, do restauracji kapitalizmu w Jugosławii.

Lud pracujący, wyzyskiwany i ograbiany przez administrację Tytoł-Rankowicz na rzecz amerykańskich imperialistów cierpi straszne nędze. Pozbawiony zdobyczy, wyzyskanych w bohaterskich walkach z faszysmem, lud pracujący trzymany jest w strasznych terrorze pacholich Rankowicza.

W dziedzinie polityki wewnętrznej zdrada tytołska doprowadziła do załamania się gospodarki narodowej, do niedzi mas pracujących, do oddania ludu pracującego w ręce wyzyskiwaczy kulackich, do popierania elementów kapitalistycznych, do restauracji kapitalizmu w Jugosławii.

Lud pracujący, wyzyskiwany i ograbiany przez administrację Tytoł-Rankowicz na rzecz amerykańskich imperialistów cierpi straszne nędze. Pozbawiony zdobyczy, wyzyskanych w bohaterskich walkach z faszysmem, lud pracujący trzymany jest w strasznych terrorze pacholich Rankowicza.

W dziedzinie polityki wewnętrznej zdrada tytołska doprowadziła do załamania się gospodarki narodowej, do niedzi mas pracujących, do oddania ludu pracującego w ręce wyzyskiwaczy kulackich, do popierania elementów kapitalistycznych, do restauracji kapitalizmu w Jugosławii.

Lud pracujący, wyzyskiwany i ograbiany przez administrację Tytoł-Rankowicz na rzecz amerykańskich imperialistów cierpi straszne nędze. Pozbawiony zdobyczy, wyzyskanych w bohaterskich walkach z faszysmem, lud pracujący trzymany jest w strasznych terrorze pacholich Rankowicza.

W dziedzinie polityki wewnętrznej zdrada tytołska doprowadziła do załamania się gospodarki narodowej, do niedzi mas pracujących, do oddania ludu pracującego w ręce wyzyskiwaczy kulackich, do popierania elementów kapitalistycznych, do restauracji kapitalizmu w Jugosławii.

Lud pracujący, wyzyskiwany i ograbiany przez administrację Tytoł-Rankowicz na rzecz amerykańskich imperialistów cierpi straszne nędze. Pozbawiony zdobyczy, wyzyskanych w bohaterskich walkach z faszysmem, lud pracujący trzymany jest w strasznych terrorze pacholich Rankowicza.

W dziedzinie polityki wewnętrznej zdrada tytołska doprowadziła do załamania się gospodarki narodowej, do niedzi mas pracujących, do oddania ludu pracującego w ręce wyzyskiwaczy kulackich, do popierania elementów kapitalistycznych, do restauracji kapitalizmu w Jugosławii.

Lud pracujący, wyzyskiwany i ograbiany przez administrację Tytoł-Rankowicz na rzecz amerykańskich imperialistów cierpi straszne nędze. Pozbawiony zdobyczy, wyzyskanych w bohaterskich walkach z faszysmem, lud pracujący trzymany jest w strasznych terrorze pacholich Rankowicza.

W dziedzinie polityki wewnętrznej zdrada tytołska doprowadziła do załamania się gospodarki narodowej, do niedzi mas pracujących, do oddania ludu pracującego w ręce wyzyskiwaczy kulackich, do popierania elementów kapitalistycznych, do restauracji kapitalizmu w Jugosławii.

Lud pracujący, wyzyskiwany i ograbiany przez administrację Tytoł-Rankowicz na rzecz amerykańskich imperialistów cierpi straszne nędze. Pozbawiony zdobyczy, wyzyskanych w bohaterskich walkach z faszysmem, lud pracujący trzymany jest w strasznych terrorze pacholich Rankowicza.

W dziedzinie polityki wewnętrznej zdrada tytołska doprowadziła do załamania się gospodarki narodowej, do niedzi mas pracujących, do oddania ludu pracującego w ręce wyzyskiwaczy kulackich, do popierania elementów kapitalistycznych, do restauracji kapitalizmu w Jugosławii.

Lud pracujący, wyzyskiwany i ograbiany przez administrację Tytoł-Rankowicz na rzecz amerykańskich imperialistów cierpi straszne nędze. Pozbawiony zdobyczy, wyzyskanych w bohaterskich walkach z faszysmem, lud pracujący trzymany jest w strasznych terrorze pacholich Rankowicza.

W dziedzinie polityki wewnętrznej zdrada tytołska doprowadziła do załamania się gospodarki narodowej, do niedzi mas pracujących, do oddania ludu pracującego w ręce wyzyskiwaczy kulackich, do popierania elementów kapitalistycznych, do restauracji kapitalizmu w Jugosławii.

Lud pracujący, wyzyskiwany i ograbiany przez administrację Tytoł-Rankowicz na rzecz amerykańskich imperialistów cierpi straszne nędze. Pozbawiony zdobyczy, wyzyskanych w bohaterskich walkach z faszysmem, lud pracujący trzymany jest w strasznych terrorze pacholich Rankowicza.

gwarancji prawidłowego wychowania przyszłych pokoleń na użytek Ludowej Ojczyzny.

W imieniu Komisji Prawniczej i Regulaminowej mowa wnosząca o przyjęcie przez Sejm trzech referowanych projektów ustaw.

W dyskusji nad referowanymi projektami ustaw pierwsza zabierała głos pos. tow. Sztachelska (PZPR).

Podkreśliła ona, że omawiane ustawy są świadectwem tego, jak ogromne znaczenie przypisuje rząd, partia i klasa robotnicza najmniejszej komórce społeczeństwa, jaką jest rodzina.

W głosowaniu Izba jednogłośnie przyjęła wszystkie trzy ustawy.

W ostatnim punkcie porządku dziennego pos. Kiernik (ZSL) złożył sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o ustroju adwokatury.

Projekt ustawy o zmianie ustroju adwokatury został jednogłośnie przez Sejm przyjęty.

Po powiadomieniu Izby o wpływie interpelacji poselskiej, która została przesłana prezesowi Rady Ministrów, wiceprezesa Barcikowski zamyka posiedzenie.

Następne posiedzenie Sejmu Ustawodawczego RP odbędzie się dziś dnia 28 czerwca.

Ale mimo terroru wzrasta z dnia na dzień opór ludu jugosłowiańskiego przeciwko faszystowskiemu zbrodniarstwu. Odrzucają się działające w podziemiach organizacje komunistyczne, prowadzą klasę robotniczą i pracujące chłopstwo do walki ze zbrodniami tytołskimi, których gestapowski reżim skazywał na śmierć.

Im bardziej oddalaliśmy się od dnia ogłoszenia historycznej rezolucji Biura Informacyjnego Partii Komunistycznej i Robotniczej, z tym większą jasnością wi dzimy jej znaczenie i wagę. Dzie ki czujności, rewolucyjności i doświadczeniu Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików) zdemaskowano zdradę tytołską, wskazywano na prawdziwą drogę ruchowi robotniczemu. Przykład tytołskiej dywersji jeszcze raz potwierdza te praw dy, że bez partii rewolucyjnej, o partii na zasadach leninowskich, klasa robotnicza jest bezbronna.

W ciągu ostatnich dwóch lat partię komunistyczną i robotniczą zahartowały siły i uobojowiły. Jest w tym wielka zasługa rezolucji Biura Informacyjnego, która wskazywała, że JEDYNĄ DROGĄ BUDOWY SOCJALIZMU JEST WIERNOŚĆ ZASADOM MARKSIZMU — LENINIZMU, NIEROZKŁADALNOŚĆ WIEŻY OJCZYZNY NA SOCJALIZM — ZWIĄZKIEM RADZIECKIM I JEJ KIEROWNICZĄ SIŁĄ — PARTIĄ LENINA, STALINA.

Szczególnie ohydny rolę odgrywa faszysta tytołski, organizując dywersję przeciwko walce, jaką pod przewodem Związku Radzieckiego prowadzi ludność z podległymi wojennymi.

Podczas, gdy wszyscy ludzie do brego woli, niezależnie od przekonań politycznych i wierzeń religijnych, podpisują się pod Apielem Sztokholmskim, tytołscy faszysci zabraniają w Jugosławii zbierania podpisów pod Apielem. Gdy miliony ludzi zaciągają się w szeregi obrońców pokoju, banda tytołska ogłasza się żołdakami atomowej dyplomacji, żołdakami ludobójczej polityki.

W dziedzinie polityki wewnętrznej zdrada tytołska doprowadziła do załamania się gospodarki narodowej, do niedzi mas pracujących, do oddania ludu pracującego w ręce wyzyskiwaczy kulackich, do popierania elementów kapitalistycznych, do restauracji kapitalizmu w Jugosławii.

Lud pracujący, wyzyskiwany i ograbiany przez administrację Tytoł-Rankowicz na rzecz amerykańskich imperialistów cierpi straszne nędze. Pozbawiony zdobyczy, wyzyskanych w bohaterskich walkach z faszysmem, lud pracujący trzymany jest w strasznych terrorze pacholich Rankowicza.

W dziedzinie polityki wewnętrznej zdrada tytołska doprowadziła do załamania się gospodarki narodowej, do niedzi mas pracujących, do oddania ludu pracującego w ręce wyzyskiwaczy kulackich, do popierania elementów kapitalistycznych, do restauracji kapitalizmu w Jugosławii.

Lud pracujący, wyzyskiwany i ograbiany przez administrację Tytoł-Rankowicz na rzecz amerykańskich imperialistów cierpi straszne nędze. Pozbawiony zdobyczy, wyzyskanych w bohaterskich walkach z faszysmem, lud pracujący trzymany jest w strasznych terrorze pacholich Rankowicza.

W dziedzinie polityki wewnętrznej zdrada tytołska doprowadziła do załamania się gospodarki narodowej, do niedzi mas pracujących, do oddania ludu pracującego w ręce wyzyskiwaczy kulackich, do popierania elementów kapitalistycznych, do restauracji kapitalizmu w Jugosławii.

Lud pracujący, wyzyskiwany i ograbiany przez administrację Tytoł-Rankowicz na rzecz amerykańskich imperialistów cierpi straszne nędze. Pozbawiony zdobyczy, wyzyskanych w bohaterskich walkach z faszysmem, lud pracujący trzymany jest w strasznych terrorze pacholich Rankowicza.

W dziedzinie polityki wewnętrznej zdrada tytołska doprowadziła do załamania się gospodarki narodowej, do niedzi mas pracujących, do oddania ludu pracującego w ręce wyzyskiwaczy kulackich, do popierania elementów kapitalistycznych, do restauracji kapitalizmu w Jugosławii.

Lud pracujący, wyzyskiwany i ograbiany przez administrację Tytoł-Rankowicz na rzecz amerykańskich imperialistów cierpi straszne nędze. Pozbawiony zdobyczy, wyzyskanych w bohaterskich walkach z faszysmem, lud pracujący trzymany jest w strasznych terrorze pacholich Rankowicza.

W dziedzinie polityki wewnętrznej zdrada tytołska doprowadziła do załamania się gospodarki narodowej, do niedzi mas pracujących, do oddania ludu pracującego w ręce wyzyskiwaczy kulackich, do popierania elementów kapitalistycznych, do restauracji kapitalizmu w Jugosławii.

Lud pracujący, wyzyskiwany i ograbiany przez administrację Tytoł-Rankowicz na rzecz amerykańskich imperialistów cierpi straszne nędze. Pozbawiony zdobyczy, wyzyskanych w bohaterskich walkach z faszysmem, lud pracujący trzymany jest w strasznych terrorze pacholich Rankowicza.

W dziedzinie polityki wewnętrznej zdrada tytołska doprowadziła do załamania się gospodarki narodowej, do niedzi mas pracujących, do oddania ludu pracującego w ręce wyzyskiwaczy kulackich, do popierania elementów kapitalistycznych, do restauracji kapitalizmu w Jugosławii.

Lud pracujący, wyzyskiwany i ograbiany przez administrację Tytoł-Rankowicz na rzecz amerykańskich imperialistów cierpi straszne nędze. Pozbawiony zdobyczy, wyzyskanych w bohaterskich walkach z faszysmem, lud pracujący trzymany jest w strasznych terrorze pacholich Rankowicza.

W dziedzinie polityki wewnętrznej zdrada tytołska doprowadziła do załamania się gospodarki narodowej, do niedzi mas pracujących, do oddania ludu pracującego w ręce wyzyskiwaczy kulackich, do popierania elementów kapitalistycznych, do restauracji kapitalizmu w Jugosławii.

Lud pracujący, wyzyskiwany i ograbiany przez administrację Tytoł-Rankowicz na rzecz amerykańskich imperialistów cierpi straszne nędze. Pozbawiony zdobyczy, wyzyskanych w bohaterskich walkach z faszysmem, lud pracujący trzymany jest w strasznych terrorze pacholich Rankowicza.

W dziedzinie polityki wewnętrznej zdrada tytołska doprowadziła do załamania się gospodarki narodowej, do niedzi mas pracujących, do oddania ludu pracującego w ręce wyzyskiwaczy kulackich, do popierania elementów kapitalistycznych, do restauracji kapitalizmu w Jugosławii.

Lud pracujący, wyzyskiwany i ograbiany przez administrację Tytoł-Rankowicz na rzecz amerykańskich imperialistów cierpi straszne nędze. Pozbawiony zdobyczy, wyzyskanych w bohaterskich walkach z faszysmem, lud pracujący trzymany jest w strasznych terrorze pacholich Rankowicza.

W dziedzinie polityki wewnętrznej zdrada tytołska doprowadziła do załamania się gospodarki narodowej, do niedzi mas pracujących, do oddania ludu pracującego w ręce wyzyskiwaczy kulackich, do popierania elementów kapitalistycznych, do restauracji kapitalizmu w Jugosławii.

Lud pracujący, wyzyskiwany i ograbiany przez administrację Tytoł-Rankowicz na rzecz amerykańskich imperialistów cierpi straszne nędze. Pozbawiony zdobyczy, wyzyskanych w bohaterskich walkach z faszysmem, lud pracujący trzymany jest w strasznych terrorze pacholich Rankowicza.

W dziedzinie polityki wewnętrznej zdrada tytołska doprowadziła do załamania się gospodarki narodowej, do niedzi mas pracujących, do oddania ludu pracującego w ręce wyzyskiwaczy kulackich, do popierania elementów kapitalistycznych, do restauracji kapitalizmu w Jugosławii.

Lud pracujący, wyzyskiwany i ograbiany przez administrację Tytoł-Rankowicz na rzecz amerykańskich imperialistów cierpi straszne nędze. Pozbawiony zdobyczy, wyzyskanych w bohaterskich walkach z faszysmem, lud pracujący trzymany jest w strasznych terrorze pacholich Rankowicza.

W dziedzinie polityki wewnętrznej zdrada tytołska doprowadziła do załamania się gospodarki narodowej, do niedzi mas pracujących, do oddania ludu pracującego w ręce wyzyskiwaczy kulackich, do popierania elementów kapitalistycznych, do restauracji kapitalizmu w Jugosławii.

Lud pracujący, wyzyskiwany i ograbiany przez administrację Tytoł-Rankowicz na rzecz amerykańskich imperialistów cierpi straszne nędze. Pozbawiony zdobyczy, wyzyskanych w bohaterskich walkach z faszysmem, lud pracujący trzymany jest w strasznych terrorze pacholich Rankowicza.

W dziedzinie polityki wewnętrznej zdrada tytołska doprowadziła do załamania się gospodarki narodowej, do niedzi mas pracujących, do oddania ludu pracującego w ręce wyzyskiwaczy kulackich, do popierania elementów kapitalistycznych, do restauracji kapitalizmu w Jugosławii.

Lud pracujący, wyzyskiwany i ograbiany przez administrację Tytoł-Rankowicz na rzecz amerykańskich imperialistów cierpi straszne nędze. Pozbawiony zdobyczy, wyzyskanych w bohaterskich walkach z faszysmem, lud pracujący trzymany jest w strasznych terrorze pacholich Rankowicza.

W dziedzinie polityki wewnętrznej zdrada tytołska doprowadziła do załamania się gospodarki narodowej, do niedzi mas pracujących, do oddania ludu pracującego w ręce wyzyskiwaczy kulackich, do popierania elementów kapitalistycznych, do restauracji kapitalizmu w Jugosławii.

Lud pracujący, wyzyskiwany i ograbiany przez administrację Tytoł-Rankowicz na rzecz amerykańskich imperialistów cierpi straszne nędze. Pozbawiony zdobyczy, wyzyskanych w bohaterskich walkach z faszysmem, lud pracujący trzymany jest w strasznych terrorze pacholich Rankowicza.

W dziedzinie polityki wewnętrznej zdrada tytołska doprowadziła do załamania się gospodarki narodowej, do niedzi mas pracujących, do oddania ludu pracującego w ręce wyzyskiwaczy kulackich, do popierania elementów kapitalistycznych, do restauracji kapitalizmu w Jugosławii.

Lud pracujący, wyzyskiwany i ograbiany przez administrację Tytoł-Rankowicz na rzecz amerykańskich imperialistów cierpi straszne nędze. Pozbawiony zdobyczy, wyzyskanych w bohaterskich walkach z faszysmem, lud pracujący trzymany jest w strasznych terrorze pacholich Rankowicza.

W dziedzinie polityki wewnętrznej zdrada tytołska doprowadziła do załamania się gospodarki narodowej, do niedzi mas pracujących, do oddania ludu pracującego w ręce wyzyskiwaczy kulackich, do popierania elementów kapitalistycznych, do restauracji kapitalizmu w Jugosławii.

Lud pracujący, wyzyskiwany i ograbiany przez administrację Tytoł-Rankowicz na rzecz amerykańskich imperialistów cierpi straszne nędze. Pozbawiony zdobyczy, wyzyskanych w bohaterskich walkach z faszysmem, lud pracujący trzymany jest w strasznych terrorze pacholich Rankowicza.

W dziedzinie polityki wewnętrznej zdrada tytołska doprowadziła do załamania się gospodarki narodowej, do niedzi mas pracujących, do oddania ludu pracującego w ręce wyzyskiwaczy kulackich, do popierania elementów kapitalistycznych, do restauracji kapitalizmu w Jugosławii.

Lud pracujący, wyzyskiwany i ograbiany przez administrację Tytoł-Rankowicz na rzecz amerykańskich imperialistów cierpi straszne nędze. Pozbawiony zdobyczy, wyzyskanych w bohaterskich walkach z faszysmem, lud pracujący trzymany jest w strasznych terrorze pacholich Rankowicza.

W dziedzinie polityki wewnętrznej zdrada tytołska doprowadziła do załamania się gospodarki narodowej, do niedzi mas pracujących, do oddania ludu pracującego w ręce wyzyskiwaczy kulackich, do popierania elementów kapitalistycznych, do restauracji kapitalizmu w Jugosławii.

Lud pracujący, wyzyskiwany i ograbiany przez administrację Tytoł-Rankowicz na rzecz amerykańskich imperialistów cierpi straszne nędze. Pozbawiony zdobyczy, wyzyskanych w bohaterskich walkach z faszysmem, lud pracujący trzymany jest w strasznych terrorze pacholich Rankowicza.

gwarancji prawidłowego wychowania przyszłych pokoleń na użytek Ludowej Ojczyzny.

W WALCE O POKÓJ I SOCJALIZM

czepać będziemy z bogatej skarbnicy doświadczeń narodów Związku Radzieckiego i WKP(b)

Przebieg dyskusji na II konferencji Łódzkiej Organizacji Partijnej

Zagadnienia, poruszone na II Konferencji Miejskiej Łódzkiej Organizacji Partijnej przez I sekretarza KŁ PZPR, tow. Pawła Wojasza, znalazły głębokie, krytyczne i samokrytyczne odzwierciedlenie w dyskusji delegatów. Jako jeden z centralnych problemów, stojących obecnie przed łódzką organizacją partyjną, wysuwa się sprawa zwyczajnego wykonania Planu Sześcioletniego.

Dla wypełnienia tych wielkich zadań, organizacja partyjna musi zmobilizować wszystkie swe siły i usprawnić dotychczasowy styl pracy szeregu swych ogniw, czerpiąc z

Partia rozstrzygającym czynnikiem uaktywnienia załóg przemysłowych

Zabierając głos w dyskusji sekretarz KŁ, tow. Kuliński, omówił cztery zasadnicze zagadnienia:

- 1) styl pracy organizacji partyjnych w przemyśle,
- 2) wprowadzenie w zakładach pracy ustawy o socjalistycznej dyscyplinie pracy,
- 3) przyczyny niewykonania baz akordowych,
- 4) zagadnienie czujności rewolucyjnej i walki z awariami.

W obliczu potężnej fali zobowiązań podjętych i wykonywanych w Dniach Stalinowskich, w Pierwszomajowym współzawodnictwie pokojowym i obecnym Czynie Lipcowym musimy przyznać, że nie umiemy do tej pory dostatecznie wykorzystać energii i inicjatywy mas.

Nasza organizacja partyjna — stwierdził tow. Kuliński — nie potrafiła jeszcze odpowiednio kierować tym ruchem, wynikającym z oddziaływania inicjatywy klasy robotniczej. Nie prowadziliśmy w dostatecznym stopniu walki o stworzenie właściwych warunków rozwoju dla nowych form współzawodnictwa, nie umiemy opiekować się nimi, pielęgnować ich i rozwijać.

W dalszym ciągu mówca wskazał na osłabienie ruchu brygad najwyższej jakości, zapoczątkowanego przez

przebogatej skarbnicy doświadczeń WKP(b) i ZSRR, opierając się o nauki Wielkiego Nauczyciela całej postępowej ludzkości, Towarzysza Stalina.

Wine za ten stan rzeczy ponoszą zarówno organizacje partyjne, jak i rady zakładowe oraz dyrekcje. Omawiając zagadnienie socjalistycznej dyscypliny pracy, mówca wskazał na ogólny spadek absencji.

Te różnice wynikają z różnorodności stylu pracy poszczególnych organizacji podstawowych, które nie wszędzie jeszcze potrafią przeprowadzić odpowiednią pracę polityczną. Organizacja winna wytworzyć taką opinię, aby każda nie śmiała pokazać się załogę w zakładzie pracy — oświadczył tow. Kuliński przy wieloletnich oklaskach całej sali.

Mówca wskazał na występujący w wielu zakładach pracy brak troski o wykonanie baz akordowych oraz o zabezpieczenie zakładów pracy przed postojami i awariami.

Nie możemy pozwolić — zakończył tow. Kuliński — aby wysiłki klasy robotniczej, jej bohaterstwo i poświęcenie były marowane przez wroga klasowego, lub też wskutek karygodnego niedbalstwa. Organizacja partyjna musi stworzyć atmosferę, która umożliwiła wrogą robotę, a zarazem skupia wysiłki całej załogi w walce z awariami oraz niedbalstwem.

Musimy walczyć o podniesienie kwalifikacji zawodowych i o kulturę pracy

Zastępca kierownika Wydziału Ekonomicznego KC PZPR, tow. Franciszek Błinowski, wskazał w swym przemówieniu na zasadnicze przyczyny niewykonania przez część robotników baz akordowych w przemyśle bawelnianym.

Przemysł ten, jako drugi co do wielkości w Polsce, skupiony jest przede wszystkim w Łodzi. Niewykonanie baz akordowych uszczupla rozmiary dochodu społecznego w kraju.

Jak stwierdził tow. Błinowski, stan naszego parku maszynowego jest zadowalający. Również bazy i plany produkcyjne są tak skonstruowane, że są w pełni możliwe do wykonania.

Jeśli więc słaba produkcja nie wynika ani ze złego planowania, ani ze złych maszyn, czy przyczyną należy się doszukiwać w ludziach? — zapytuje mówca. Wiemy, że ludzie pracują z poświęceniem, z zapałem. Mówią o tym zobowiązania i czynny dziesiątków tysięcy robotników przemysłu bawelnianego.

Analizując zagadnienie niewykonania planów produkcyjnych, tow. Błinowski wskazał na zasadnicze tego przyczyny.

Pierwszą, to ościężałość i biurokracizm aparatu administracyjnego w przemyśle. Powoduje to przerwy w dostarczaniu surowca, nie planowanie itd. Biurokracizm musi być szybko zlikwidowany i tepiony w ogniu krytyki.

Drugą przyczyną stanowią niedostateczne kwalifikacje przeważającej części robotników przemysłu włókienniczego.

Wzmocnimy centralne zarządy dopływem sił robotniczych

Na mównicę wchodzi tow. Józwiak. Jest to były robotnik, zaangażowany początkowo na stanowisko dyrektora Zakładów im. Stalina. Partia postawiła go ostatnio na stanowisko naczelnego dyrektora Centralnego Zarządu Przemysłu Bawelnianego.

Dotychczasowe kierownictwo szukało przyczyn niewykonania planu w tzw. „obiektywnych warunkach”, lecz nigdy nie zwracało uwagi na dwa zasadnicze czynniki — maszyn i żywych ludzi — oświadczył tow. Józwiak.

Plany remontów w zakładach nie są wykonywane, ponieważ nie przygotowano brygad remontowych. Wydział Szkolnictwa Zawodowego przy CZPB nie potrafił sięgnąć po moc związków zawodowych dla uregulowania plac brygad remontowych i podmajstrów. Stąd częste postoje, stąd też niechęć do nauki.

A jak bezduszenie pojmowano problem szkolenia zawodowego!

Ogromna większość spośród nich — to ludzie nowi ze wsi, lub ludzie, którzy przyszli z innych zawodów oraz młodzież.

I właśnie owa większość, która często normy nie wyrabia — stwierdził mówca — obniża odsetek wydajności. W fabrykach nagminnie panuje brud, przestrzegamy tam niedostateczną dbałość o maszynę, co grozi ich psuciem oraz wypadkami, przynależnymi do milionowej straty. Wynika to z niedbalstwa i nieporadkości. Robotnik trzeźwieje o majątek narodowy, ale utrzymywanie czystości, przestrzeganie kultury pracy, to właściwości, których nie przyswoiło sobie jeszcze wielu młodych robotników. Właśnie to uniemożliwia uzyskiwanie lepszych wyników pracy.

Dokonać rewolucji kulturalno-technicznej w przemyśle, wychować ludzi, którzy zapobiegliwie porządkują maszynę, potrafią wyciągnąć z niej wszystko — oto najważniejsze zadanie na obecnym etapie. W przemyśle bawelnianym najlepiej się to widocznie, jak kadry decydują o wszystkim.

Kończąc swe przemówienie, tow. Błinowski stwierdził: — „Musimy czerpać z doświadczeń Związku Radzieckiego i organizować dla naszych robotników masowe szkolenie zawodowe, w tym techniczne, wprowadzając w naszych zakładach egzamin robotniczy i w większych, niż dotychczas, rozmiarach szkół mistrzów — podoficerów naszej produkcji. To jest właśnie ogień, za który musimy obecnie uchwycić, jeśli chcemy osiągnąć poprawę sytuacji w przemyśle bawelnianym, a wówczas na pewno zwyciężymy”.

Wydany w swoim czasie okólnik CZPB głosi, że należy doszkalać jedynie tych robotników, którzy wykonują poniżej 80 proc. bazy. Wynika z tego, że robotnicy, wykonujący np. 82 proc. nie powinni podwyższać swych kwalifikacji.

Omawiając styl pracy Centralnego Zarządu, tow. Józwiak wskazał na brak koordynacji między wydziałami, a w szczególności Wydziałem Planowania z Wydziałem Zaopatrzenia, który pracuje wyjątkowo źle. Zupełnie oderwane są od terenu cechy prac komisarzy oszczędnościowego w CZPB, który, posługując się suchym okólnikiem, pragnie bez analizy zakładu pracy wprowadzać współzawodnictwo oszczędnościowe.

Podobnego stylu pracy nie można tolerować w dalszym ciągu — zakończył swe przemówienie tow. Józwiak. W przedłożonych wnioskach tow. Józwiak zobowiązał się między innymi zasilić Centralny Zarząd nowym elementem robotniczym, wysunięciem z zakładów pracy.

Tezy zawarte w wystąpieniu tow. Józwiaka, wskazującego na niewłaściwą pracę dotychczasowego kierownictwa CZPB potwierdził również w toku dyskusji tow. Duda.

— Wróg klasowy — powiedział on — kieruje swoje ostrze przede wszystkim przeciwko naszemu przemysłowi, energetyce, transportowi i rolnictwu. Stara się uderzyć bezpośrednio w park maszynowy. Nawołuje do stosowania takich metod, które na zewnątrz mogłyby się upodabniać do niechlujstwa, nieznajomości rzeczy itp., a w gruncie rzeczy są szkodliwymi.

Zadanie nasze wykonamy jedynie w oparciu o uchwały III i IV Plenum

Tymi słowy rozpoczął swe przemówienie następny delegat, tow. Jezierski — I sekretarz KŚ Śródmieście.

Nie we wszystkich ogniwach partyjnych nastąpiło wzmocnienie czujności rewolucyjnej, nie wszędzie wykorzystano pozostałości socjalizmu, demokracji.

Tow. Jezierski wskazał na liczne przykłady stopienia czujności rewolucyjnej w dziale Śródmieście.

Na zebraniu partyjnym w Wydziale Handlu PSS, podczas dyskusji nad wykluczeniem z Partii dwóch ludzi, związanych z sanacyjnym aparatem ułaski, część członków nie była zdecydowana.

Ten brak czujności rewolucyjnej — ciągnął dalej tow. Jezierski — wywołuje panoszenie się biurokracizmu i bezdusznosci w instytucjach. dygnitarstwa oraz wielokopaności. Fakty takie obserwuje się w PZO Miarowej, a także PZUW.

Nasza organizacja dzielnicowa — zakończył mówca — kierując się

Rutyniarstwo wrogiem zdrowej i słusznej polityki kadr

W kolejnictwie — stwierdził delegat DOKP, tow. Karliński — zgrybiała przepisy i stara pragmatyka służbowa są już nieżywciami i niepraktycznymi. Od trzech lat dyrektoria nie może rozwiązać zagadnienia właściwego przeszkolenia i egzaminowania ludzi.

Omawiając politykę kadrową na terenie Łodzi, tow. Olejniczak, kierownik Wydziału Kadr KŁ PZPR, stwierdził, że przed Partią nasza stała się w skali ogólnopolskiej poważne zadanie naboru, wyszkolenia i rozmieszczenia 3.000 nowych pracowników partyjnych.

Czerpać będziemy do aparatu partyjnego i gospodarczego nowych ludzi z organizacji podstawowych i oddziałowych. Sięgamy również do aktywów organizacji masowych, jak związki zawodowe, Liga Kobiet, ITPR itp.

Tow. Olejniczak, analizując pracę Wydziału Kadr poszczególnych resortów, stwierdził, że ilość wysuniętych w okresie sprawozdawczym na kierownicze stanowiska przedstawia się bardzo skromnie.

W CZPB wysunięto na stanowiska dyrektorskie zaledwie 2 robotników, zaś na wicedyrektorów, czy kierowników większych oddziałów Wydział Kadr CZPB nie znalazł ani jednego człowieka. Na majstrów, salowych i samodzielnych referentów wysunięto zaledwie 32 ludzi. W przemyśle o dziełowym wysunięto na majstrów zaledwie 12 osób, natomiast żaden robotnik nie zajął stanowiska wicedyrektora, lub dyrektora. W przemyśle walmianym wysunięto 34 robotników na stanowiska majstrów, zaś zaledwie 2 ludzi na wyższe stanowiska kierownicze. Najgorzej przedstawia się w CHPS, gdzie nikogo dotychczas nie zaangażowano.

Taki stan rzeczy — stwierdził mówca — jest wynikiem braku zainteresowania się organizacją podstawową i egzekutywą, a przede wszystkim centralnych zarządów sprawą systematycznego, konsekwentnego wyszkolenia i szkolenia kadr robotniczych. Tow. Olejniczak, kończąc swe przemówienie, nakreślił szereg zadań, jakie stoją obecnie przed organizacją

Dobre doświadczenia pracy szkoleniowej

Szybki wzrost kadr zależy m. in. od rozwoju szkolenia partyjnego i zawodowego. Temu zagadnieniu poświęcił delegaci wiele uwagi.

Pragnę podkreślić słuszną inicjatywę Komitetu Łódzkiego, który zorganizował miesięczne szkolenie wykładowców — oświadczył tow. Zagóda. — Uległ zmianie styl pracy na odcinku szkolenia, zmieniło się rów-

niem. W ten sposób — powiedział — trudniej nas będzie ujawnić, gdyż jesteśmy kryci pod płaszczykiem „obiektywnych przyczyn”.

Tow. Duda zwrócił uwagę na konieczność wprowadzenia zwyczajów zmian nowego przekazywania maszyn. Trzeba — zakończył tow. Duda — podnieść odpowiedzialność majstrów i inżynierów za prawidłowe funkcjonowanie parku maszynowego.

O tych samych sprawach mówił z wielką troską również tow. Karaś, sekretarz organizacji partyjnej PZPB Ruda Pabianicka.

doświadczeniami i wskazaniemi WKP(b), zrealizować wytyczne III i IV Plenum KC i stworzyć odpowiednie warunki, sprzyjające swobodnemu rozwojowi krytyki i samokrytyki oraz, wzrostowi kadr.

Konieczne jest wzmocnienie czujności rewolucyjnej — rozpoczął następny mówca tow. Chrzanowski, brakarz z PZPW Nr 39.

Do naszych zakładów przeniknęli ludzie, którzy świadomie wywołują fermenty, nakłaniają do uchylania się od udziału we współzawodnictwie.

Do zdemaskowania ich pomogli nam przedstawiciele dzielnic. Dziś bierzemy udział we współzawodnictwie 236 robotników (poprzednio 36). Wzrost wydajności pracy, CI, którzy dawniej nie wykonywali bazy, są dziś przedownikami. Tow. Marchewka wykonał 135 proc., Kolińska — 121 proc. Ogółem cerowalnia uzyskiwała dawniej 85 proc. bazy, a dziś — 113 do 120 proc.

Łódzka do realizowania na odcinku polityki kadrowej.

W zakładach pracy na naszej dzielnicy — mówił tow. Kowalski — awansowano robotników mechanicznie. W PZPW Nr 3 wysunięto na stanowiska kierownika przedziału człowieka, który się nie zna wcale na tej pracy. Organizacja partyjna w fabrykach nie czuwała nad właściwym rozmieszczeniem kadr. Np. w CHPS zatrudniony jest w charakterze referenta personalnego tow. Marcinak, będący z zawodu doskonałym nauczycielem.

Szkola kształtując przyszłe kadry — oświadczyła tow. Gerlecka — członkini Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi. — Dbając o zdrowie kadry nauczycielskie nie wolno ani na chwilę zapominać o konieczności szkolenia ideologicznego nauczycieli. Dotychczas zbyt mało korzystaliśmy z doświadczeń pedagogiki radzieckiej.

Zagadnieniami tymi, obok organizacji partyjnych w szkolnictwie winno żyć również kuratorium.

Uważam, że można i należy zasilić szeregi nauczycielskie zdrowym elementem robotniczym — mówiła na ten sam temat tow. Krzeminska. — Należy przeszkolić robotników, a przekonamy się, że wniosła ona świeżą atmosferę w mury szkolne.

Zagadnienia polityki kadrowej podsumowała tow. Trebilska, zastępca kierownika Wydziału Kadr KC. Nakreśliła ona zadania, stojące przed komitetami dzielnicowymi, powiatowymi, fabrycznymi. Położyła nacisk na konieczność analizowania działalności ludzi, ich wzrostu w toku pracy, ich przebiegu szkolenia partyjnego i zawodowego.

Trzeba sięgać do opinii majstrów, radców zakładowych, grupowych, którzy widzą ludzi na konkretnym odcinku pracy. Trzeba, by organizacje podstawowe, znając swe plany gospodarcze, wiedziały również, ile trzeba ludzi. Trzeba, poza spisami, widzieć żywe jednostki i umieć je rozstrzygać.

Rokujmy pomyślnych wyników będzie planowa, zdyscyplinowana, oparta na codziennej kontroli wyników, praca organizacji partyjnej.

niezłodej członków do szkolenia ideologicznego. Ludzie chętnie się uczą i robią duże postępy w nauce. Przykładem może służyć akcja zbierania podpisów pod Apielem Stokholmskim. Absolwenci byli świadkami swych zadań, pewni celów walki o pokój. W tej pracy wyróżnili nowi agitatorki, którzy dobrze zдали egzamin. Zmienił się również styl pracy nad

stawowych organizacji. Do egzekutywy weszli absolwenci kursów partyjnych.

Słuszne okazało się — powiedział tow. Zagóda — objęcie kobiet pracą przy szkoleniu ideologicznym. Muszę przyznać, że na naszej dzielnicy (Górna-Lewa) kobiety-wykładowczynie umieją zainteresować towarzyszy nauką. W LZWANN „A 21” szkolenia ideologiczne faktycznie nie było. Nikt się nie uczył i nie można było odpowiednio zorganizować kursu. Skierowaliśmy tam towarzyszkę. Potrafiła zainteresować słuchaczy i słuchacze zaczęli poważniej odnosić się do nauki. Dziś wielu z nich zasiada w egzekutywie. Są aktywnymi partyjnikami.

Burza oklasków przyjęło wystąpienie tow. Jasłowskiego.

Mówca w wstępie wyraził gorące i serdeczne podziękowanie narodom Związku Radzieckiego i Generalissimosowi Stalinowi za oddanie Polsce bohatera spod Stalingradu, Moskwy i Warszawy — tow. marszałka Rokossowskiego.

Nowy styl pracy partyjnej w zakładach im. Dzierżyńskiego

Dawniej ja sam wykonywałem większość zadań — mówił tow. Toma, sekretarz KZ z PZPB im. Dzierżyńskiego. — To było źle. Zagarnawszy całą pracę, nie miałem czasu analizować wielu zagadnień. Wprowadzenie kolektywności oraz podziału pracy pozwoliło mi ewakuować nad wszystkim i kierować całością pracy partyjnej. Umożliwiło to jednocześnie uszczelnienie kierownictwa oddziałowych organizacji i wyrobienie w nich poczucia odpowiedzialności. Obecnie sekretarze oddziałowych organizacji sprawnie kierują pracą grupowych, agitatorów i mezoów zaufania. Stali się oni faktycznymi kierownikami politycznymi w swych oddziałach.

Na naszej dzielnicy — powiedział sekretarz Dzielnic Dzierżyńskiego — zmienilo się wiele od czasu IV Plenum. Skończyliśmy go szumownością. Wprowadziliśmy podział pracy na podstawie prawidłowo opracowanego planu. Współ-

Organizacje związkowe rezerwuarem kadr

Olbymym rezerwuarem kadr winny być organizacje masowe, a w pierwszym rzędzie związki zawodowe. Dotychczas odcinek ten był mocno zaniedbany przez organizację partyjną.

Dlatego na posiedzeniach egzekutywy nie omawiano pracy poszczególnych towarzyszy w ramach zakładowych i związkowych? — zapytał tow. Krzywański, przewodniczący Zarządu Głównego Związku Zawodowego Włókiennarzy. Nieśluszne było stanowisko niektórych kierowników partyjnych, którzy do pracy związkowej kierowali towarzyszy nie wykazujących udziału w aparacie partyjnym. Ta błędna koncepcja odbiła się ujemnie na działaniach związkowych.

Rozstrutną i lekomyślną politykę finansową prowadziła niekontrolowana przez nikogo tow. Pacanowska.

Uodporniamy kobiety wobec podszeptów wrogiej agentury

Lekceważyliśmy dotąd różne plotki, umiennie podsycane przez wroga klasowego — stwierdziła samokrytycznie tow. Ciesielska. — To było poważnym błędem z naszej strony. A przecież powinniśmy byli odczuć większą opieką koła gospodyń domowych. Bez naszej pomocy, bez ciągłego uświadamiania nie można było walczyć z podszeptami wroga, tworzącą pracę tysięcy rodzin.

Tow. Ciesielska nakreśliła zadania, jakie stawia obecnie przed sobą Liga Kobiet. Oprócz dalszego szkole-

Tam, w Moskwie, postanowiłam... mówi tow. Szewczykowa

Burza oklasków powitała delegatki znakomitej przodownice, tow. Józefę Szewczykową — odznaczoną Orderem Sztandar Pracy i Złotym Krzyżem Zasługi.

— Dziękuję Partii i wszystkim towarzyszom za umożliwienie mi zwiedzenia Związku Radzieckiego — kraju socjalizmu — oświadczyła tow. Szewczykowa. — To było zawsze moim marzeniem. Ujrzałam tam wspaniałe dzieła kultury i sztuki, olbrzymie osiągnięcia radzieckiego przemysłu, najwięcej zaś interesowały mnie urządzenia i praca w fabryce włókienniczej im. Dzierżyńskiego w Moskwie. Miałam możliwość zapoznać się tam z doskonałą organizacją pracy, wszechstronną mechanizacją zakładu, z licznymi urządzeniami kulturalnymi i socjalnymi. Obok godnej podziwu pracy przodujących zespołów na oddziałach, stwierdziłam głęboka troskę Partii,

W ciągu kilku minut sala rozbrzmiewała potężną i spontaniczną manifestacją na cześć Przewodniczącego KC naszej Partii, Tow. Bieruta, Marszałka Rokossowskiego, na cześć wywolucyjnej Armii Radzieckiej, na cześć WKP (b) i ukochanego Wodza międzynarodowego proletariatu, JÓZEFA STALINA.

Następny mówca, tow. Kuciński, omawiając samokrytycznie styl pracy KD Górna-Prawa, poświęcił sporo uwagi sprawie szkolenia ideologicznego.

Mamy jeszcze zbyt niski odsetek robotników w szeregach naszych wykładowców. Niedomaga u nas jeszcze kontrola kursów fabrycznych i wiecosorowych. Jeżeli potrafimy — zakończył tow. Kuciński — odpowiednio szkoląc, kontrolować przebieg szkolenia, podnieść coraz wyżej poziom ideologiczny naszej Partii, jeżeli będziemy uczyli się codziennie na przykładach WKP(b), potrafimy w pełni realizować wielkie zadania gospodarcze i polityczne, stojące przed naszą Partią.

Wiele w produkcji zależy od umiejętności pracy wśród bezpartyjnych — stwierdził delegat tow. Legosz. — U nas (PZPB Nr 8) nawiązaliśmy ścisłą współpracę z bezpartyjnym kolektywem. Na zebraniach przybywa zwykle 600 — 700 bezpartyjnych. Wspólnie rozwiązujemy bieżące sprawy. Muszę powiedzieć, że bezpartyjni robotnicy przyjęli z zadowoleniem naszą inicjatywę, wyrażając zdziwienie, że tak późno nawiązano z nimi współpracę.

Nie wszędzie jednak doceniono dostatecznie znaczenie kolektywności i planowości pracy.

Wiele w produkcji zależy od umiejętności pracy wśród bezpartyjnych — stwierdził delegat tow. Legosz. — U nas (PZPB Nr 8) nawiązaliśmy ścisłą współpracę z bezpartyjnym kolektywem. Na zebraniach przybywa zwykle 600 — 700 bezpartyjnych. Wspólnie rozwiązujemy bieżące sprawy. Muszę powiedzieć, że bezpartyjni robotnicy przyjęli z zadowoleniem naszą inicjatywę, wyrażając zdziwienie, że tak późno nawiązano z nimi współpracę.

Z budżetu kulturalno - finansowego korzystał różni wydmagrasa i częsta nieudolność kierownicy świetlic. Instruktorzy związkowi, mimo liczących ilustracji zakładów pracy, skądali do szaf tony protokołów, nie kontrolując wykonania ich założeń.

Tow. Krzywański wiele mówił również o zaniedbaniach na odcinku współzawodnictwa i szkolenia zawodowego, domagając się jednak od przyszłych władz partyjnych organizacji łódzkiej większego, niż dotąd, zainteresowania pracami związków. Ten sam postulat wysunął mówca pod adresem dzielnicowych i fabrycznych organizacji partyjnych.

Ważnym odcinkiem pracy związkowej jest szkolenie zawodowe — stwierdziła tow. Piechota. I dlatego należało by prowadzić równoległe szkolenie ideologiczne z zawodowym.

nia zawodowego na kursach ligowych, organizacja ta zmierzając będzie do prowadzenia masowego szkolenia ideologicznego wśród kobiet, oraz do podniesienia aktywności przodownic społecznych.

Tow. tow. Herbiehowa, Rzetelska, Starczewska mówiły o poważnych osiągnięciach kobiet w zakładach pracy, o rosnących kadrach kobiecych, którym trzeba tylko umieć odpowiednio pokierować. Wyrazem tej wzrastającej świadomości i aktywności kobiet było wystąpienie przodownic pracy tow. Szewczykowej.

Rządu oraz organizacji zawodowych o człowieka pracy. Robotnik radziecki, młody czy stary, ma zapewnienie wszelkiego rodzaju rozrywkę kulturalną i oświatową. Na twarzach robotników radzieckich widziałam uśmiech i zadowolenie, a przede wszystkim uwielbienie i miłość dla Wielkiego Wodza mas pracujących, JÓZEFA STALINA.

Tam, w Moskwie, postanowiłam sobie, że uczynię wszystko, aby ludzie przekonali, iż od nas samych zależy, aby nam było lepiej, abyśmy wywalczyli pokój i jak najszybciej zdążyli do socjalizmu.

Przemówienie swe zakończyła tow. Szewczykowa okrzykiem na cześć Tow. Bieruta, Marszałka Rokossowskiego, bohaterkiej Armii Radzieckiej i chorażego pokójku Towarzysza JÓZEFA STALINA.

Wystąpienie tej doświadczonej i (Dalsze ciał na str. 4-tej)

Co widziałam w ZSRR

Wspaniałe osiągnięcia radzieckiego rolnictwa



Delegacja chłopów polskich pod pomnikiem Lenina w Leningradzie

Propozycja wyjazdu do Związku Radzieckiego przyszła zupełnie niespodziewanie. Komitet Wojewódzki PZPR w Poznaniu zawiadomił członków naszej spółdzielni produkcyjnej, że mamy wybrać spośród siebie jedną osobę, która weźmie udział w wycieczce chłopów polskich do ZSRR. Chętnych było wielu, a prawdę mówiąc to każdy z nas chciałby na własne oczy przekonać się, jak żyją i pracują ludzie w Związku Radzieckim.

Zwołano zebranie zarządu spółdzielni i towarzysze oświadczyli: — pojedzie Radkowska.

Z radości nie mogłam wydobyć głosu, aby podziękować za wybór i zająć się, a tu zebrani dodają jeszcze, — „Tylko, żebyście mieli oczy na wszystko otwarte, wszystko zapisywać, aby nam później szczegółowo opowiedzieć”. Przyrzekłam im, że tak zrobię.

Warszawa — Moskwa — Płodawa

W Warszawie zebrało się nas 250 osób, uczestników wycieczki. Kobiety i mężczyźni, partyjni i bezpartyjni, mało i średniorolni, członkowie spółdzielni produkcyjnych z całej Polski. Po serdecznym pozegnaniu w Warszawie wyruszyliśmy w dalszą drogę. Aż do samej granicy jednym tematem naszych rozmów był Związek Radziecki. Wreszcie — Brześć i powitanie na granicy. Cały dworzec udekorowany, muzyka, serdeczne słowa powitania i kwiaty. O krzyku na cześć Polski i Prezydenta Bieruta, na cześć Generalissimusa Stalina.

Droga do Moskwy upływała szybko. Tam znowu oczekiwały nas na dworcu delegacje, kwiaty i orkiestra. Autobusami zawieziono nas do hotelu.

Po zwiedzeniu Moskwy wyruszyliśmy do Kijowa. Z okien wagonu spoglądaliśmy na ciągnące się w niekończącą dal pola pszenicy. Mijał mi wsie, osady i miasta.

W Płodawie uczestnicy wycieczki podzielili się na kilka grup po 40—50 osób. Oczekiwało nas to „najważniejsza” — zapoznanie się z życiem radzieckich wsi, obejrzenie kolchozów i sowchozów, zaznajomienie się z nowymi, rewolucyjnymi, produkcyjnymi sposobami gospodarki rolnej.

W kolchozie „Nowe życie”

Kolchoz „Nowe życie” nie należy do największych ani też do tak zwanych „wzorowych”. W okresie wojny został całkowicie zniszczony, (za budowania spalono, większość mieszkańcy wyginęła lub została uprowadzona). Dlatego też jak i w tysiącach innych kolchozów ukraińskich okres powojenny musiał tu być poświęcony przede wszystkim odbudowie.

Dzisiaj po kataklizmie wojennym nie pozostało ani śladu. Kolchoz liczy 2.500 ha ziemi ornej. Domy mieszkalne kryte są jeszcze częściowo słomą, ale izby duże i czyste (każda rodzina zajmuje po dwa pokoje z kuchnią). Zabudowania gospodarskie murowane. Wszystko, naturalnie, zelektryfikowane. „Nowe życie” posiada własną elektrownię, która obsługuje również i dwa sąsiednie kolchozy. Jako paliwa używa się torfu. Kolchoz posiada 60 ha torfowisk.

W zabudowaniach gospodarskich czystość u nas nie spotykana. To nie obory i chlewnie, a po prostu „sale balowe” ze światłem elektrycznym, dużymi oknami, wyłożone kafkami, skanalizowane. Krowy, świnię czy konie aż lśnią od czystości. 250 sztuk bydła rogatego, 280 sztuk trzody chlewniej, konie, i tysiące kur — oto żywy inwentarz kolchozu.

Dokoła, jak okiem sięgnąć, pola uprawne. 250 ha pszenicy, żyto o

przeszło 2 metrowej wysokości, całe łany słonecznika, czumiza (rodzaj zboża, w Polsce jeszcze nie znany, po dobowy do prosa, ale o ziarnach drobniejszych i czerwonych). Ziemiaków sadzi się bardzo mało, bo i naprawdę szkoda takiej ziemi na uprawę kartofli. Aż na 150 ha wysłana jest mietla — pójdzie na przerób do fabryki. Z 1 ha zbiera się tutaj 30—40 kwintali pszenicy (u nas 10—18). Podobnie przedstawia się zbiory każdej innej uprawy. Płony są dwa i trzy razy większe, aniżeli u nas.

Kolchoźnicy z dumą pokazują kilka hektarów nowej odmiany pszenicy (wielokłosowej), która przyniesie zbiór w wysokości 100 kwintali z 1 ha.

Dlaczego zbiory są tutaj tak wysokie, nie potrzeba nawet pytać: — to dobrodziejstwa, płynące z nowoczesnej gospodarki rolnej, uzyskane dzięki zastosowaniu maszyn, nawozów rolnych i wszelkich innych zdobyczy agrotechniki. Ręcznie nie się tutaj nie robi. Siewy, sianośosy, orka, młocka, przesiewanie ziarna, wiązanie snopów — wszystko odbywa się przy pomocy maszyn, szybko i dokładnie. Kolchoz posiada własny sprzęt maszynowy, a poza tym korzysta z pomocy ośrodków maszynowych. Przy każdym domu mieszkalnym wzorowo urządzone działki przyzgodowe, które stanowią własność osobistą każdego z kolchoźników. Obszar ich zależy od jakości ziemi waha się od 40 do 80 arów. Poza tym każda rodzina posiada własną krowę, lub dwie, świnię i drób.

Zwiedziliśmy jeszcze 5 innych kolchozów, trzy majątki państwowe (sowchozy), dwa ośrodki maszynowe, cukrownię i gorzelnię. Widzieliśmy gospodarke rolną, jaką trudno nam sobie jeszcze wyobrazić. Tamtejsi mieszkańcy i specjaliści instruktorzy szczegółowo zapoznawali nas z nowymi sposobami uprawy ziemi, pokazali maszyny i sprzęt, sposób ich działania i korzyści, które dają, dzielili się doświadczeniem, dawali rady i wskazówki, szczegółowo wypytali o to, jak pracujemy i żyjemy.

4-tygodniowy okres pobytu w Związku Radzieckim minął szybko, aż nazbyt szybko. W drodze powrotnej ponownie zatrzymaliśmy się na kilka dni w Moskwie. Wycieczka statkiem, wizyta w ambasadzie polskiej, w Ministerstwie Rolnictwa. Obdarowani upominkami, jedziemy znowu do kraju, do domu.

Co opowiem członkom naszej spółdzielni produkcyjnej

Kiedy patrzyłam na to, jak żyją dzisiaj radziecy ludzie, to nieodparcie przychodziło mi porównanie z naszym własnym życiem, jakie prowadzić musiałam do roku 1945.

Jestem córką robotnika rolnego. Ja, ojciec mój i rodzeństwo od najmłodszych lat pracowaliśmy u obcych, przeważnie po „jaśniepańskich” dworach. Ciężka to była praca, ciężka, pełna upokorzeń i niepewności jutra. Ojciec mój zarabiał dziennie 1 zł., a początkowo 60 groszy, a potem aż „80 groszy. Za to trzeba było żyć i ubrać się, a przecież kilogram chleba kosztował 30 groszy. Do pracy chodziliśmy po kilkanaście kilometrów, zaczynało się robotę o godz. 6 rano a kończyło późnym wieczorem. Do tego wszystkiego do chodząca jeszcze ciągła troska, czy aby ekonom lub rzadca nie wyrzuci z roboty, czy nie powie — idź precz!

Ale ten okres mamy już wszyscy poza sobą. Dzisiaj jestem członkiem spółdzielni produkcyjnej, a nawet członkiem jej zarządu. Kiedyśmy ją organizowali w roku ubiegłym, pamiętam jak jeden z bogaczy wioskich Aleksander Stróżyk mówił —

„Spółdzielni się wam zachciewa. Jeszcze o chleb nas prosić będziecie”. Takich „Stróżyków” było wielu we wsi. Dziś Stróżyk już nie mówi, zezem tylko patrzy na spółdzielcze zabudowania, traktor, nowe maszyny, pszenicę i buraki, o całe niebo lepsze, niż na jego polu.

Wycieczka do Związku Radzieckiego go pozwoliła nam przekonać się na własne oczy o dobrodziejstwach zbiorowej pracy, pokazała nam, jak będą wyglądały nasze spółdzielnie za lat kilka, jak żyją ludzie i jak my będziemy żyli w niedalekiej przyszłości.

Kiedy wyjeżdżałam z domu, zobowiązałam mnie członkowie naszej spółdzielni i w ogóle wszyscy mieszkańcy naszej wsi, abym wszystko tam w Związku Radzieckim dokładnie obejrzała, o niczym nie zapominała i wszystko, co widziałam — opowiedziałam.

Tak też i zrobię, tylko boję się, że słowami moich wrażeń dobrze wyrazić nie potrafię. Będę więc im mówić o przyjaźni, z jaką się do nas odnosił ludźle radziecy.

Będę mówić o tym, co widziałam w kolchozach i sowchozach, o traktorach, kombajnach i siewnikach ol-

brzymach, o żłobkach, domach kultury, poradniach lekarskich, przychodniach dla kobiet ciężarnych w każdej wsi, o dniu pracy kolchoźnika, który ze śpiwem powraca z niej. Opo wiem o serdeczności, z jaką nas przyjmowano, a nawet o sprzeczkach wynikłych stąd, że każdego z nas chciało gościć na raz „po kilku kolchoźników. Niczego przed nimi nie ukryję.

Zwiedziliśmy tylko 6 kolchozów, bo na więcej czasu nie wystarczyło. Ale w podróży, z okien wagonów i autokarów, oglądaliśmy setki innych, a na polach tysiące ludzi, szczęśliwych i zadowolonych, pracujących z uśmiechem i pieszczotą w ustach, dobrze ubranych, nawet przy codziennej pracy.

Ich doświadczenia pozwolą nam na osiągnięcie tych samych warunków życiowych, możliwych tylko w ustroju, do którego dążymy, w ustroju socjalistycznym.

MARIA RADKOWSKA

członek Zarządu Spółdzielni Produkcyjnej „Zgoda” we wsi Licheń pow. Strzelce, uczestniczka wycieczki chłopów polskich do Związku Radzieckiego.

Walczyć wspólnie o pokój o szczęście i wolność wszystkich narodów

List pisarzy radzieckich do pisarzy polskich



Laureat Premii Stalinowskiej — A. Surkow — banic w Warszawie na zjeździe literatów polskich.

Prezydium Zarządu Głównego Związku Pisarzy Radzieckich przesłało obradującemu w Warszawie zjazdowi literatów polskich list następującej treści:

„Pisarze radziecy serdecznie pozdrawiają pisarzy Polski Ludowej z okazji ich Zjazdu i życzą im dalszej owocnej działalności dla dobra narodu oraz nowych sukcesów w pracy nad stworzeniem dzieł o wysokim poziomie ideowym i wysokiej wartości artystycznej, dzieł ilustrujących dokonującą się w kraju przebudowę socjalistyczną.

Literatura polska szczyty się słusznie swoimi wielkimi wieszczami — Adamem Mickiewiczem i Juliuszem Słowackim, szczyty się wybitnymi pisarzami — realistami doby minioniej, jak Bolesław Prus i Eliza Orzeszkowa, których twórczość, technice gorącym patriotyzmem i pmiłowaniem człowieka, są dobrze znane daleko za

granicami kraju. Naród radziecki zna i ceni te dzieła, w których ujawnia się tak silnie bogactwo duchowe narodu polskiego.

Z uwagą i szczerą sympatią obserwują ludzie radziecy rozwój nowej literatury polskiej. Ujawniają się w niej rozbudzone siły narodu, który dzięki wielkiemu zwycięstwu Armii Radzieckiej nad hordami faszystowskimi zrzucił jarzmo kapitalistów i obszarników i wkroczył zdecydowanie na drogę budownictwa socjalistycznego.

Każdy nowy sukces Waszego kraju na polu budownictwa gospodarczego i kulturalnego, każde osiągnięcie polskich prozaików, poetów, dramatów i krytyków, pracujących nad dziełami, godnymi wielkich czynów Waszego narodu, znajduje żywy odzwiek w Związku Radzieckim.

W ciągu ostatnich pięciu lat literatura polska wzbogaciła się o szereg wybitnych i ciekawych utworów; ich autorzy odnieśli poważny sukces w swoich usiłowaniach, by odzwierciedlić dokonującą się w kraju przeobrażenia historyczne, by opisać metodą realizmu socjalistycznego, go, który staje się zasadniczą metodą nowej literatury polskiej. Zjazd Literatów Polskich w Szczecinie odbył się przecież niedawno, ale czyż nie należy do przeszłości w porównaniu z dzisiejszym poziomem literatury polskiej!

Prócz rozwijającej się pomyślnie twórczości doświadczonych mistrzów słowa polskiego, którzy pracują intensywnie nad nowymi dziełami, literatura polska zasilają wciąż nowi utalentowani pisarze, przenosząc swe bogate doświadczenie życiowe, zdobyte w walce przeciw faszyzmowi, w walce o zbudowanie społeczeństwa socjalistycznego. Napływ tych talentów zapewniła przyszłość nowej literatury polskiej.

Gdy literatura polska przezwycięży ostatecznie wpływy burżuazyjnej

To i owo

Zatuszować — nie tak łatwo

— Trzeba zmienić bieliznę — powiedział pewien Marsylczyk, układając na ucywrot swą... starą, brudną koszulę.

— Trzeba zmienić rząd — postanowił (pod naciskiem niezadowolonych i protestów mas pracujących) kierownicze kole francuskie, zastępując Bidault — Queuille'em.

Taka „zmiana” rządu jest niczym innym, jak zabiegiem higienicznym wspomnianego wyżej Marsylczyka. Bidault — Queuille'em to ta sama prze cie brudna, faszystowska „koszula”, tak poplamiona, iż w ogóle nie da się wyprać w oczach opinii ludu francuskiego. I niewiele pomoże, jeśli będzie się stosować manipulację „na ucywrot”. Nie po to masy pracujące Francji ucywrały przemysłowy upiór na ustąpienie Bidault (czytaj: bido), aby na jego miejsce przyszła znowu nędza reakcyjna w rodzaju Queuille'a i jeśli stary pacholek imperialistyczny, Queuille, który ma ze sobą takie „zastugi”, jak oddanie Francji w niewolę atlantycką (mowa o sławnym pakcie atomowo-rodorowym), obciążenie mas pracujących dotkliwymi podatkami, stosowanie wobec robotników represji faszystowskich itp. — liczy na to, że uda mu się kontynuować politykę swego poprzednika, politykę reakcji, nędzy i wojny — to będzie miał jako premier „nowego” rządu poważne trudności. Te same trudności, w wyniku których załamał się gabinet monsieur Bidault.

Bo aczkolwiek udało się zatuszować np. aferę łapowników Reversa i Masta, nie tak łatwo zatuszować dążenia milionowych mas ludu francuskiego do swobód demokratycznych, sprawiedliwości społecznej, niezależności narodowej — i pokoju.

E. Tam



Pisarze radziecki — Dmiterko — z ramienia Związku Pisarzy Radzieckich brał udział w zjeździe literatów polskich w Warszawie.

Z każdym rokiem ilość tych przekładów będzie wzrastała, gdyż zainteresowanie ludź radzieckich literaturą polską jest wyjątkowo wielkie. Jednocześnie dzieła radzieckich prozaików, poetów i dramatów, wydawane w przekładzie na język polski, cieszą się wielką popularnością u czytelników polskich. Jest to dla pisarzy radzieckich wielki zaszczyt. W tym wzajemnym zainteresowaniu znalazła swój wyraz wielka historyczna przyjaźń naszych narodów.

Z każdym dniem krzepną więzy przyjaźni, które łączą nasze literatury. I u Was i u nas przekłada się coraz szereg najlepszych dzieł z zakresu naszych literatur. Pisarze polscy są częstymi gośćmi narodu radzieckiego i Związku Pisarzy Radzieckich, a pisarze radziecy spotykają się z przyjacielskim przyjęciem w Waszym kraju i w Waszym świecie literackim.

W wielkiej walce o pokój, o szczęście i wolność wszystkich narodów świata nasze narody krocą ramię przy ramieniu, a dzieła radzieckich i polskich pisarzy są potężnym orężem, broniącym pokoju przed zakusami zbrodniczych podżegaczy wojennych.

Pozdrawiając z całego serca Zjazd Literatów Polskich, który ma rozwiązać szereg poważnych zagadnień życia literackiego, dotyczących pracy twórczej i organizacyjnej, pisarze radziecy życzą swoim polskim przyjaciołom całkowitego sukcesu w ich wszystkich poczynaniach twórczych. Niech dzięki temu Zjazdowi literatu

ra polska, która jest potężnym środkiem wychowania narodu, wzbogaci się o nowe, wspaniałe powieści, nowele, wiersze i utwory dramatyczne, odzwierciedlające w całej pełni bogate życie Polski Ludowej.

Niechaj krzepnie przyjaźń naszych narodów, które występują wspólnie w obronie trwałego, niezachwianego pokoju na całym świecie! Niech się umacniają bratnie więzy, łączące literaturę radziecką i polską! Niech żyje sławny prezydent Polski Ludowej — Bolesław Bierut!

Niech żyje w zdrowiu długie lata genialny wódz całej postępowej ludzkości, wielki przyjaciel narodu polskiego — Stalin!

Prezydium Związku Pisarzy Radzieckich ZSRR, Kolegium Redakcyjne Czasopisma „Literatura Radziecka”.

W walce o pokój i socjalizm

czepać będziemy z bogatej skarbnicy doświadczeń narodów Związku Radzieckiego i WKP(b)

Przebieg dyskusji na II Konferencji Łódzkiej Organizacji Partyjnej

(Dokończenie ze str. 3)

przodującą tkaczki, a zarazem znanej w całej Polsce bojowniczką o pokój i socjalizm, sala powitała długo

Sprawy młodzieży

Tematem obrad uczestników II Miejskiej Konferencji była także sprawa młodzieży. Mówił o tym przewodniczący Zarządu Głównego ZMP, tow. Koperski. Podkreślił on, że organizacja młodzieżowa w Łodzi ma już za sobą poważne osiągnięcia, wyrażające się wzrostem liczebności organizacji, jej aktywnością, jak również coraz większym udziałem młodzieży w brygadach produkcyjnych, w zwycięskiej realizacji planów gospodarczych.

Występując w dyskusji tow. Salwa — sekretarz podstawowej organizacji partyjnej Uniwersytetu, mówił o szkodliwych idealistycznych teoriach, wygłaszanych jeszcze z ka-

nie milkącymi owacjami i żywiołowo! okrzykami na cześć przyjaźni polsko-radzieckiej i wspólnej walki o trwały pokój.

tędr przez niektórych profesorów oraz asystentów.

— Trzeba odgrodzić naszą młodzież robotniczą i chłopską w szkołach średnich oraz wyższych od wpływów ideologii burżuazyjnej i uodpornić ją na oddziaływanie wroga klasowego — mówił tow. Salwa. Należy oprzeć treść i program nauczenia w naszych uczelniach na światopoglądzie materialistycznym.

Na to zagadnienie zwrócił również uwagę asystent Akademii Lekarskiej tow. Lepki, który mówił o konieczności wzmożenia kadr partyjnych pracowników naukowych na uczelniach.

Zadania rad narodowych

Kadry wychowują się nie tylko w szkołach, ale i w codziennej pracy — stwierdził przewodniczący Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi, tow. Minor. Praca w radach narodowych, praca w komisjach rad

narodowych, stanowi jedną z form wychowania nowych kadr.

Tow. Minor podkreślił, że aparat administracyjny jest jeszcze u nas mocno zbiurokratyzowany. Ujednolicenie władzy państwowej winno przy-

czynić się do jego odświeżenia i uzdrowienia.

Po samokrytycznym naświetleniu pracy urzędów miejskich, tow. Minor omówił zadania, stojące przed radami w Planie 6-letnim.

Pragniemy stworzyć zdrowe i dobre warunki mieszkaniowe oraz komunalne dla robotników łódzkich — powiedział tow. Minor. Musimy usunąć szkodliwe kapitalistyczne dziedzictwo w budownictwie naszego miasta, musimy nadać miastu nowe, klasowe, socjalistyczne oblicze. W tym kierunku, obok poważnych przedsięwzięć inwestycyjnych, będziemy w dalszym ciągu rozwijać i rozszerzać sieć miejskiego handlu detalicznego,

Nasze zadania i drogi wiodące do ich urzeczywistnienia

Troska o to, by łódzka organizacja partyjna, jako czołowy oddział łódzkiej klasy robotniczej, sprostała tym wszystkim ogromnym zadaniom, które stoją przed nią w Planie 6-letnim — przejawiała się we wszystkich wypowiedziach uczestników II Konferencji Miejskiej.

Na podstawie dokładnej anali-

zacji popelnionych dotychczas błędów, czerpiąc z bogatych doświadczeń WKP (b) i Związku Radzieckiego, w oparciu o krytykę i samokrytykę działalności wszystkich ogniw partyjnych — towarzysze wytyczyli nowe zadania łódzkiej organizacji partyjnej i drogi, wiodące do ich realizacji.

Kronika Tomaszowska

WAŻNIEJSZE TELEFONY:

4 — Dworzec Kolejowy
47 — Milicja Obywatelska
51 — Straż Pożarna
305 — Straż Pożarna (dzwonić tylko w wypadku pożaru)
838 — Pogotowie PCK

ADRES REDAKCJI:

Plac Kościuszki 23, tel. 290
Redakcja przyjmie interesantów po godzinie 14.

ADRES ADMINISTRACJI:

Rozdział Dzienników „Ruch”
Plac Kościuszki 16, tel. 250

Uwaga, uczestnicy ochotniczych brygad żniwnych!

Zarząd Miejski ZMP podaje do ogólnej wiadomości, że jutro dnia 30 czerwca, o godz. 18, odbędzie się odprawa uczestników ochotniczych brygad żniwnych.

Zainteresowani proszeni są o punktualne przybycie.

Odprawa zwolniona została do 10 kalu Zarządu Miejskiego ZMP.

Idziemy na eliminacje recytatorskie

Przypominamy, iż dziś o godz. 17 w sali Miejskiej Rady Narodowej rozpoczynają się wojewódzkie eliminacje recytatorskie zespołów świetlicowych. Z estrady usłyszymy najlepszych recytatorów z Łodzi i województwa (z Tomaszowa — też) i to bezpłatnie, gdyż wstęp na imprezę jest dla wszystkich wolny.

Ob.
Dyonizy
ma głos...



Nie powiem, kocham sport, lubię sport, a nawet, kiedy to człowiek był, że tak powiem, i piękny i młody — sport uprawiałem. Najpierw grałem w kłipe i palanta, a później to nawet piłkę na Rolandówce kopalem.

Co innego, że nie wyrosła ze mnie żadna Cichociemna, która to i ping-pong i kulę i biegi i boks uprawia, a ostatnio to nawet rekord Polski w oszczepie ustanowiła, ale to tylko dlatego, że nie po znał się wtedy na mnie... A szkoda.

Dziś — za późno. Człowiekowi już i serce trochę nawala i z wa trzebą też jest na bakier, no i tzw. kondycja jest do niczego i chyba tylko, gdyby zorganizowano jakieś zawody starszych, podtatusia łych panów, no to wtedy, oczywiście po uzyskaniu zgody ze strony mejszanowej małżonki, może bym na boisko wypuścić się jeszcze.

Dlatego też ograniczam się teraz do czytania prasy sportowej, chodzenia na mecze i gwizdania, kiedy Matuszewskiego krzywdzą, a ze sportów — pozostały mi tylko... szachy.

I właśnie dziś chcę — o szachach.

W lutym, czy nawet styczniu jeszcze — rozpoczęły się rozgrywki o mistrzostwo Tomaszowa na bieżący rok, w szachach. Ze niby — kto spośród tomaszowian jest najlepszym szachistą. I już, już — a sam bym do tych mistrzostw stanął, ale Kundiś to wiedział — nie, motywując to obowiązkiem siedzenia w domu w godzinach wieczornych, no i cóż miałem robić. Usłuchałem Kundiś i dobrze na tym wyszedłem.

Bo tak:
Za dwa dni lipiec — a mistrzostwa jakoś nie mogą się zakończyć. Nie dlatego że jest zbyt wielu uczestników, lub zawodnicy tygodniami rozgrywają jedną partię — tylko dlatego, że organizatorzy „nawalają”. Jest jeszcze kilka ostatnich partii do rozegrania, a organizatorzy nie umieją spowodować, by to zostało załatwione.

I czy to nie wstyd?... Przecież niedługo przyjdzie jesień — a mistrza nie będzie. Dlaczego?...

Toteż w imieniu własnym, a więc w imieniu zapalonego szachisty — apeluję, by ktoś ruszył tę sprawę z miejsca. Niech tam jeszcze ktoś komuś da tych parę matów i będzie koniec. Koniec i mistrz. Bo tak — to nie tylko że nie ma mistrza — ale jest wstyd.

Gdzie zaopatrzyć się w warzywa i owoce

Okres letni — to nie tylko okres słońca, wczasów, urlopów i kwiatów, ale również okres, który stawia przed naszymi gospodyniami sprawy zmiany jadłospisów pod kątem jak najszerszego korzystania z wszelkiego rodzaju jarzyn i owoców.

I tu wylaniają się dwa zagadnienia: zaopatrzenia rynku i jakiej takiej stabilizacji, gdy mowa o cenach. Jak one wyglądają na terenie naszego miasta?...

O zadaniach uspołecznionego handlu — nie trzeba chyba mówić. Toteż kiedy staje przed nami pytanie — gdzie gospodyni zaopatruje się w młode kartofle, jarzyny, czy owoce — najbardziej słuszną odpowiedzią winna być chyba odpowiedź brzmiąca: w sklepach PSS lub MHD. Tymczasem...

Jest wtorek. Dzień targowy. O godz. 10 rano rozpoczynamy swą wędrówkę po sklepach. O tej samej chyba godzinie, lub jeszcze wcześniej, wychodzą do sklepów nasze matki i żony, by zakupić konieczne im do obiadu produkty.

W pierwszym rzędzie odwiedzamy „wzorcowy sklep” MHD. Kartofle?... pomidory?... kapusta?... ogórki?... czereśnie?... agrest?... Nie, tego sklepu MHD nie mają! Dlaczego?... Bo transport kosztuje zbyt drogo — odpowiada nam sprzedawczyni.

Do innych sklepów MHD już nie idziemy. Odpowiedź otrzymana w „sklepie wzorcowym” — wystarcza, by uzmysłwić sobie, że dalsza wędrówka byłaby bezcelowa.

Ale nie. Są przecież sklepy PSS. Kilkadziesiąt. W tym — sklepy ogrodniczo-warzywnicze i ogrodniczo-owocarskie.

Prosimy o kartofle w sklepie ogrodniczo-warzywniczym na Placu Kościuszki. Nie ma! Prosimy o pomidory — nie ma. Owoców — brak. Jest kapusta, trochę marchwi, ostatnie kalafiora, ogórki, buraczki, rabarbar, Cebulki — też nie ma.

Idziemy dalej. Na ul. Żymierskiej

go jest drugi tego rodzaju sklep. Tam jednak to samo. Kartofle były w niedzielę.

Odwiedzamy sklepy spożywcze. W żadnym nie prowadzi się handlu jarzynami, owocami. Od tego są sklepy warzywnicze. Dwa na całe miasto! Dwa — w których też nie zawsze można wszystko otrzymać.

Obiad jednak trzeba ugotować. Gdzież więc iść?... Pozostają sklepy prywatne, przekupki uliczne i (wtorek!) sprzedawcy na rynku.

Kartofle są. W jakiej cenie?... 70 zł. za kilogram. Pięć metrów dalej — sprzedaje się je po 60 zł. za kg. a w innym jeszcze miejscu — po 50 zł. Kupujemy po 50 zł. A kiedy po południu przechodzimy obok sklepu warzywniczego PSS na Placu Kościuszki — stwierdzamy, że kartofle już są i to po... 39 zł. za kg. Kapusta?... na rynku 80—70 zł. główka. W PSS — 55 zł. Rabarbar?... od 100 do 120 zł. w PSS 98 zł., pomidory 700 zł., w PSS 650 zł. I tak wszystko.

A więc wszystko tańsze w sklepie niż na rynku. A więc...

Więc dlaczego PSS nie postawi na właściwym poziomie zaopatrzenia, dlaczego nie zaopatruje w dostatecznej ilości warzyw i owoców swych placówek, dlaczego nie włączy do aparatu dystrybucyjnego na tym odcinku sklepów detalicznych — a zmusza, tak — zmusza — bo przecież inaczej tego nazwać nie można — ludzi pracy do zaopatrywania się w prywatnych kramikach?

Sprawa nie jest błaża, jakby się mogło wydawać. Sprawa zaopatrzenia ludności pracującej w produktach pierwszej potrzeby jest zagadnieniem kapitałowym i handlowo-lekcyjnym zagadnieniem tym winien być codziennie. Młody kartofel, ogórek, sałata, kapusta, czereśnie, czy agrest — stają się produktami pierwszej potrzeby. To już nie „nowaliki”, których ceny były zbyt wygórowane, a tymczasem poważyć na codzień. A tymczasem

W sobotę i niedzielę — jedziemy do Spały

W dniach 1 i 2 lipca na terenie Ośrodka Wypoczynkowego w Spale odbędzie się szereg ciekawych imprez sportowych o nagrodę przechodzącą, ufundowaną przez kierownictwo Ośrodka. Program przewiduje je zawody drużynowe w następujących konkurencjach: lekkoatletyka, piłka nożna, siatkówka, tenis stołowy.

Program igrzysk: Sobota 1. 7. 50. godz. 17 eliminacje piłki nożnej, 19 eliminacje piłki siatkowej, 20 — 23 zabawa sportowa.

Niedziela 2. 7. 50. — 10.30 turniej tenisowy, 11 turniej ping-pongowy, 15 uroczyste otwarcie Igrzysk, defilada, 15.30 zawody lekkoatletyczne, 17 finały piłki nożnej, 17 finały piłki siatkowej, 18 finały turnieju tenisa, 20 zakończenie Igrzysk, rozdanie nagród.

Poza programem przewiduje się spotkania żeńskie siatkówki, trójbój lekkoatletyczny żeński oraz spotkanie pokazowe w podanych wyżej konkurencjach sportowych. Niezależnie więc od programu ustalono, dopuszczone będą spotkania dowolnych zespołów.

O nagrodę przechodzącą ufundowaną przez kierownictwo Ośrodka FWP w Spale może ubiegać się każdy klub, koło i zrzeszenie, które ob sadi wyżej podane konkurencje.

Poza tym organizatorzy przewidzie li wiele nagród za udział w igrzyskach oraz za zajęcie czołowych miejsc drużynowych i indywidualnych w każdej konkurencji. Zgłoszenia przyjmuje Ośrodek Wypoczynkowy FWP Spala, telefon 2.

Komunikat TPPR

Zarząd Oddziału Miejskiego Tomaszowa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Tomaszowie Maz. podaje do wiadomości, że w dniu 3 lipca br. o godz. 18 w sali Miejskiego Komitetu PZPR odbędzie się konferencja przewodniczących sekretarzy i skarbników kół TPPR oraz przedstawicieli organizacji masowych.

Tematem obrad będzie komentarz V Zjazdu Okręgowego wygłoszony przez delegata Zarządu Okręgu oraz zagadnienia: uaktywnienia kół TPPR, akcji wiejskiej i omówienie sprawozdawczości organizacyjnej i finansowej.

Przewodniczący kół proszeni są o przygotowanie materiału sprawozdawczego. Konferencja rozpocznie się punktualnie.

Z higieny — niedostatecznie

Mieliśmy możliwość zapoznać się onegdaj ze sposobem „dostarczania” przez jedną z prywatnych piekarni pieczywa do swych fili. Właściciel wymienionej piekarni jest ob. J. Szczepanik (ul. Zgorzeńska 47).

Chleb przewożony jest otwartym furgonem. Ponieważ jednak pewne przepisy sanitarne istnieją — więc na spód furgonu rozkłada się worek, a że worek nie pokrywa całej powierzchni — to nie nie szkodzi. Chleb przecież można kłaść i na brudne deski. Ludzie tego nie widzą. Na załadunek chleba rzuca się drugi worek — i przepisom sanitarnym zdrowotnym uczyniono zadość.

I to jest jedna strona medalu.

Chleb zładowany chłopak, będący równocześnie woźnicą. Z brudnymi, usmarowanymi rękami, w brudnym, zasmarowanym ubraniu roboczym — nosi chleb z wozu do sklepu i nie ma siły, która by ten stan zmieniła.

A może jednak taka siła znajduje się?... Może komisja sanitarna zainteresuje się warunkami starostwa do sklepów produktów spożywczych, a w tym wypadku pieczywa z piekarni ob. Szczepanika?...

Nie tylko warto by było to uczynić, ale i trzeba!

zaopatrzenie nie tylko kuleje, ale nie zostało do tej chwili przemysłowe i zorganizowane.

Sklepy warzywnicze — to plaste rek. Robotnica ze Starzyc, z Wilanowa czy Karpat — nie będzie biegała do śródmieścia, a w śródmieściu otwarto te sklepy. Robotnica winna mieć możliwość zaopatrzenia się, i to pełnego, w najbliższej jej placówce handlu uspołecznionego. O zorganizowanie takiego zaopatrzenia wolno nam się domagać tak od PSS, jak i sieci MHD.

Tym bardziej, że pozostawienie ludzi pracy na łasce czy niełasce prywatnych kramarzy czy koszykarzy — to tolerowanie okradania, legalnego okradania kieszeni robotniczej. Bo czy inaczej można nazwać fakt pobierania przystraganie za młode kartofle 70 zł., gdy PSS jest w stanie sprzedawać je po 39 zł?!

I dlatego obok zaopatrzenia właściwego i pełnego zorganizowania zaopatrzenia sklepów uspołecznionych, wolno nam się również domagać jakiejś takiej kontroli nad cenami warzyw i owoców. Zostaną one uszanowane, gdy sklepy PSS i MHD będą w pełni zaopatrzone. Ale czy do tego czasu nie można zapobiec dyktowaniu cen przez sprzedawcę? Nad tym też warto się zastanowić.

Nie wątpimy, że rozwiązanie tej sprawy nie będzie należało do zbyt trudnych. Trzeba tylko z większą, a konieczną troską tą sprawą się zająć.

Walne zebranie delegatów PSS

Mocniej uaktywnić masę członkowską na drodze zwalczania błędów i niedociągnięć

W niedzielę odbyło się doroczne walne zebranie delegatów P.S.S. Zgromadzenie miało na celu podsumowanie osiągnięć z roku 1949, przeanalizowanie popełnianych błędów, wyciągnięcie z nich wniosków, na których winno się basować w przyszłej pracy.

Otworzył zebranie tow. Stańczyk, powołując na przewodniczącego zgromadzenia tow. Mazurka, przewodniczącego Prezydium MRN. Po odczytaniu regulaminu obrad, protokołu z poprzedniego zgromadzenia, poszczególni członkowie ustępującego zarządu PSS przystąpili do składania sprawozdań.

Wiemy, jakie zadanie ma do spełnienia na terenie naszego miasta PSS, wiemy, że spełnia ona rolę dystrybutora artykułów pierwszej potrzeby — ale wiemy również, że ilość sklepów PSS, które obecnie działają, jest stanowczo za mała w stosunku do potrzeb Tomaszowa. I o tym mówił tow. Sienkiewicz, podkreślając równocześnie fakt, że z każdym niemal dniem zwiększa się wydatnie ilość sklepów spółdzielczych, a ostatnio przybyło ich 10, czyli że ogólnie sklepów spółdzielczych obsługujących świat pracy Tomaszowa mamy 43. Tow. Sienkiewicz w swym sprawozdaniu poruszył również zagadnienie właściwej „geografii” sklepów spółdz., kładąc nacisk na fakt, że są dzielnie w Tomaszowie, które posiadają nie wystarczającą ilość sklepów, gdy natomiast w innych częściach miasta tych sklepów jest raczej za wiele. I na właściwe rozplanowanie sieci sklepów baczna uwaga musi zwrócić obecne kierownictwo Spółdzielni.

Tow. Włodarczyk w swym sprawozdaniu finansowym omówił operatywną działalność spółdzielni porównując ją z rokiem 1948.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę wartość produkcji i porównamy ją z rokiem 1948 — zauważymy znaczny, bo aż trzykrotny jej wzrost. Równocześnie — na to warto zwrócić uwagę — przy trzykrotnym wzroście produkcji, ilość zatrudnionych pracowników w porównaniu z r. 1948 wzrosła jedynie o 50 proc., co świadczy, że wydajność produkcyjna w przeliczeniu na jednego pracownika znacznie wzrosła.

Wiadomo jest, że handel jest podstawą działalności spółdzielni, dlatego też przytoczymy tu dla orientacji wzrost obrotów w porównaniu z rokiem 1948, aby w ten sposób dać obraz ich działalności.

Wykonaliśmy plan półroczny!

Tomaszowska Fabryka Dywanów i Chodników wykonała półroczny plan produkcji za rok 1950 w dniu 24 czerwca o godz. 9 — czyli na niespełna tydzień przed terminem.

Do wcześniejszego wykonania półrocznego planu przyczyniło się w znacznym stopniu wypełnianie przez bardzo liczną część załogi zobowiązań długofalowych, podjętych przed dniem 1 maja oraz stały rozwój i dobre wyniki współzawodnictwa pracy.

W realizowaniu podjętych zobowiązań wyróżniła się szczególnie załoga tkalni kortowej, która już z końcem maja r. b. wykonała je w 120 procentach. A zobowiązania nie były bynajmniej łatwe, ze względu na to, że przedmiotem produkcji jest niedawno wprowadzony artykuł. Tak więc zasługa tak znacznego przekroczenia wysokości zobowiązań jest wyłącznie po stronie tkaczy, ich gorliwości i pilności, podyktowanej pełnym zrozumieniem ważności podjętego zadania.

Wyróżnić należy także obsługę oddziału wycieracek, która swój plan półroczny wykonała już w dniu 12 maja. Wreszcie tkackie chodniki wykonały tenże plan 23.VI, o godz. 22, a całoroczne zobowiązania długofalowe wykonały już w 72 procentach w czasie do końca maja.

Przedziałnia wyrobiła swój plan, przypadający na półrocze, zaledwie w 98 proc. (na dzień 24.VI), ale do końca czerwca bez trudno-

ści wykona cały plan półroczny. Tu nieprzewidywaną dotąd przeszkodą jest „wąski przekrój” na odcinku produkcji nieodprędu. Trudność ta minie dopiero z chwilą uruchomienia nowoczesnych zespołów, które się już montuje.

Tak samo przedstawia się sprawa z działem produkcji dywanów, który również na dzień 24 bm. nie wykonał planu półrocznego w 100 procentach, z racji niedomagań po przedłużającej fazy produkcji, spowodowanych brakami parku maszynowego. Lecz i tu nowoczesna dzienne krosna montuje się jedno po drugim, i w temple przyspieszonym szkoli się tkaczy. W ogólnym obrybie tych odcinkach produkcji, dotąd niedomagających, zapewnione już są wszelkie warunki rychłej i znacznej poprawy, która pozwoli w krótkim czasie wykonywać plany miesięczne z taką nadwyżką, aby plan roczny został zrealizowany — i to znacznie — przed terminem.

Nie należy też zapominać, że fabryka nasza w roku bieżącym podjęła i wykonuje z powodzeniem szereg poważnych prac na innych odcinkach, poza produkcyjnych (budowlane, montażowe, przemysłowe maszyn), które w pewnym stopniu mogły stanowić i stanowiły rzeczywistą przeszkodę dla samego procesu produkcji, niejednokrotnie z trudem pokonywaną.

Stanisław Sobczyk
korespondent fabryczny
„Głosu”
w Tom. Fabr. Dyw. i Chodn.

Ze sportu

Młodzież szkolna kopie piłkę

W ubiegłym tygodniu odbył się mecz piłki nożnej pomiędzy „Teamem” i Liceum Ogólnokształcące — Liceum Pedagogiczne, a drużyną Liceum Handlowego.

Drużyny wystąpiły w składzie: Team: Dulla, Kowara, Babicki, Kijewski, Łyżkiewicz, Majda, Umiński, Polkowski, Łamajkowski, Dymarek (Tajzbir), Trocha, Handłowski; Gasiński, Goliński, Staszczak, Natorski, Frankiewicz, Plewuszczyk, Marcinia, Jagiello, Wielgosiński, Różga, Skoneczny.

Mecz rozpoczął się chaotycznymi atakami obu stron; w trzynastym minucie gry następuje zamieszanie pod bramką „Handłowski” zakończony pięknym rzutem rożnym Trochy, zamienionym na bramkę przez Umińskiego. Zdopingowani niespodziewanym powodzeniem zawodnicy „Teamu” naciskają coraz silniej, lecz bez skutku, a ze strony przeciwniej w dwudziestej piątej minucie po kombinacji Różgi — Wielgosińskiego, ten ostatni strzałem z bliska uzyskuje wyrównanie. Wyraźnie go spalonego sędziego nie zauważył.

Następne piętnaście minut nie przynosi zmiany wyniku, mimo licznych przebiegów Łamajkowskiego, a ze strony Handłowski — Różgi i Wielgosińskiego. Dopiero pięć minut przed przerwą, ta ostatnia para przedstawia się przed bramką Dulla i Różga „wieńdzą” wprost piłką do bramki. Do przerwy wynik pozostał 2:1 dla Liceum Handlowego.

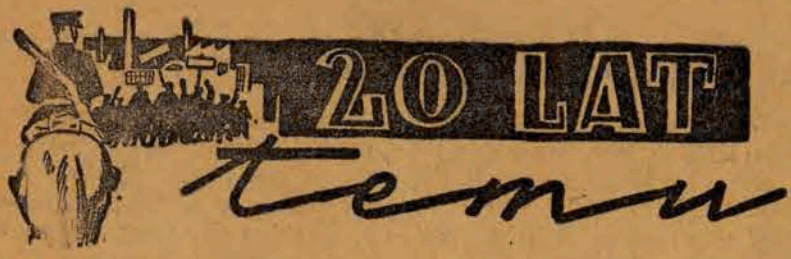
Po przerwie w dalszym ciągu co raz większa przewaga w polu na „Team”, m. in. Łamajkowski kilkakrotnie pudłuje po pięknych przebiegach. W dwudziestej piątej minucie Umiński dobija odbity strzał Łamajkowskiego i wyrównuje. Od tej pory drużyna „Handłowski” załamuje się; ataki na bramkę Gasińskiego nie ustają, dopiero jednak w ostatniej minucie gry Łamajkowski skierowuje centrę Trochy do bramki, uzyskując wynik 3:2 dla „Teamu”.

Reprezentacja Liceum Handlowego przegrała niespodzianie, lecz słusznie, gdyż zagrała wyjątkowo słabo; wyróżnili się tylko Różga i Goliński, u zwycięzców Łamajkowski, Kowara i Trocha (ten ostatni tylko do przerwy). Bramkarze nie ponoszą winy za puszeczone bramki. Stosunek goli 6:1 dla „Teamu”. Sędziował ob. Rozpędowski.

Dziś — regaty

W ramach obchodu „Dni Morza” dziś o godz. 16 odbędzie się na Pilicy regaty wiosłarskie.

Impreza ta winna ściągnąć liczne rzesze mieszkańców naszego miasta, a równocześnie zdobyć je dla tej, tak mało jeszcze na terenie naszego miasta popularnej, dyscypliny sportowej.



Co pisało praso łódzkie w dn. 29 czerwca 1930 r.

DALSZE REDUKCJE W KASIE CHORYCH

Komisarz rządowy Kasy Chorych zapowiedział na dzień 1 lipca dalsze redukcje personelu Kasy. Wstrzymał on mają być również wszelkie prace o charakterze inwestycyjnym. Le kospis uległ poważnym ograniczeniom.

"PROMIENIE WZROSTU"

Wiedeński lekarz dr. Politzer ogłosił o odkryciu tzw. "promienia wzrostu". Dr. Politzer przeprowadził badania na korzeniach cebuli i kulturach bakterii. Pod wpływem "promienia wzrostu" — korzenie jak również i bakterie wzrastały w szybkim tempie.

DEMONSTRACJE NA CHOJNACH

W dniu wczorajszym na Chojnach doszło do burzliwych zajść. Mianowicie kilka tysięcy bezrobotnych zgromadziło się przed miejscową remizą strażacką celem odbycia wiecu. Przybyli na miejsce oddziały policji do wzięcia nie dopuścili, aresztując kilkanaście osób.

W czasie starcia kilka osób zostało poranionych. Nad wieczorem na Chojnach zapanował spokój. (Republika).

"AUTOBUS ZŁODZIEJSKI"

W okolicach Łodzi kursuje tajemniczy „autobus złodziejski”, zorganizowany przez pomysłodawcę szajkę złodziejską. „Zaloga” autobusu, po przybyciu do upatrzonego miejscowości dokonuje masowych kradzieży, a łupy wywozi w inne strony właśnie za pomocą tegoż „autobusu”. Złodzieje, jak dotąd, są nieuchwytni.

PODWYŻKA KOMORNEGO

Gazety przypominają że z dniem 1 lipca 1930 roku następuje podwyżka komornego w mieszkaniach jednoizbowych.

ELEKCJA KRÓLA CYGANSKIEGO

„Wszepolska organizacja Cyganów” zapowiedziała na miesiąc lipiec zjazd cyganów z całej Polski celem odbycia elekcji nowego króla. Elekcja króla Cyganów odbędzie się na Chojnach pod Łodzią.

SAMOBÓJSTWO NA ULICY

Na ulicy Dąbrowskiego, w obecności licznych przechodniów — popełnił samobójstwo 20-letni Stanisław Tomczyk. Tomczyk wbił sobie nóż w pierś. Przybyli lekarze pogotowia stwierdzili zgon samobójcy.

ZNISZCZENIE AMBULATORIUM WENEROLOGICZNEGO

Na skutek braku środków finansowych ambulatorium wenerologiczne przy ul. Piotrkowskiej 17 z dniem 1 lipca zostaje zamknięte.

PAPUGA — ZBAWCA

Gazety donoszą o cudownym ocaleniu życia ludzkiego przez „papugę”. Mianowicie do mieszkania jednego z mieszkańców Hamburga wtargnęli bandyci, którzy rzucili się na niego, w celach morderczych. W tym samym momencie papuga, znajdując się w sąsiednim pokoju zaczęła krzyczeć tak głośno, że spłoszyła bandytów.

CIEKAWY WYPADEK MEDYCZNY

Słynny poeta angielski James Joyce — niewidomy od kilkunastu lat odzyskał nagle wzrok podczas przedstawienia w teatrze w Paryżu. Joyce tak się przeżył premierę swej własnej sztuki, że doznał wstrząsu nerwowego, który przywrócił mu czynność sparaliżowanych nerwów ocznych. Publiczność zgromadzona na premierze zgłuszyła pocie owacyjną.

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR NOWY

(ul. Daszyńskiego 34, tel. 181-34)

Godz. 19.15 „Makar Dubrawa” — w roli Makara — Stanisław Lapiński

PAŃSTWOWY

TEATR IM. STEFANA JARACZA

(ul. Jaracza 27)

Dziś, godz. 19.15 komedia Szekspira pt. „Wieczór trzech królów”

PAŃSTWOWY

TEATR POWSZECHNY

(ul. Obrońców Stalingradu 21, tel. 150-36)

O godz. 19.15 „Niemy”, Leona Kruczkowskiego z Włodzisławem Ziemińskim w roli prof. Sonnenbrucha. Kasa czynna od 10-13 i od 16.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ

„LUTNIA”

Godz. 19.15, „Córka pani Angot”

TEATR LETNI „OSA”

(Piotrkowska 94, tel. 272-70)

Godz. 16.30 i 19.30 „Śluby mularskie”

TEATR „ARLEKIN”

(ul. Piotrkowska 125)

Teatr nieczynny.

TEATR „PINOKIO”

(ul. Kopernika 16)

Widowisko otwarte pt. „Pan Tom buduje dom”

PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI

(ul. St. Jaracza 2, tel. 217-49)

Godz. 19.30. Premiera — „Rodzina Blanka” według Szolem Aleiche-ma w dramatyzacji i reżyserii Jakuba Rothauma.

KINA

ADRIA dla młodzieży (Stalina 1)

„Za siedmioma górami”

godz. 14, 16, 18, 20, poranek godz. 11

BAŁTYK (Narutowicza 20)

„Albeniz”, godz. 16, 18, 20, 21

poranek godz. 11

BAJKA (Franciszkańska 31)

Program składany („Słoń i mrówka”, „Noc Noworoczna”, „Mistrz Narcisowski”, „Kim zostanie”, „Dzień jednej obrączki”), godz. 16, 18, 20

GDYNIA (Daszyńskiego 2)

Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 25, godz. 11, 12, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21

HEL dla młodzieży (Legionów 2)

„Wilki morskie”, godz. 14, 16, 18, 20, poranek godz. 10, 12

MUZA (Pabianicka 173)

„Dziś o wpół do jedenastej”, godz. 16, 18, 20, poranek godz. 11

POLONIA (Piotrkowska 67)

„Podróże Gulivera” (film w naturalnych kolorach), godz. 15, 17, 19, 21, poranek godz. 12

PRZEDWIOSNIE (Żeromskiego 76)

„Urodzony w październiku”

godz. 16, 18, 20, poranek godz. 11

ROBOTNIK (Kilińskiego 178)

„Siódma zastawa”, godz. 15, 17, 20, 21

ROMA (Rzgowska 84) — „Wieczna Ewa”, godz. 16, 18, 20, poranek godz. 11

REKORD (Rzgowska 2)

„Śpiewak nieznan”, godz. 16, 18, 20

STYLOWY (Kilińskiego 123)

„Arinka”, godz. 16, 18, 20

SWIT (Bałucki Rynek 2)

„Dwaj panowie F”, godz. 16, 18, 20

TECZA (Piotrkowska 108)

„Przygody Chico”, godz. 14.30, 16.30, 18.30, 20.30

TATRY (w „grodzie”) — „Podróże Gulivera”

godz. 14.30, 16.30, 18.30, 20.30, poranek godz. 11

WISLA (Daszyńskiego 1)

„Poszukiwacz złota”, godz. 16.30, 18.30, 20.30, poranek godz. 11

WŁÓKNIARZ (Prochnika 16)

Wyspa szczęścia”, godz. 16.30, 18.30, 20.30, poranek godz. 11

WOLNOŚĆ (Napierkowskiego 16)

„Salawat — wódz Baszkirów”

godz. 16, 18, 20, poranek godz. 11

ZACHĘTA (Zgierska 26)

„Nieodrodna córka”, godz. 15.30, 18, 20.30, poranek godz. 11

Ze sportu

Pływacy ŁKS Włókniarz mają żal do swego klubu...

Do redakcji wpłynął wczoraj list od pływaków ŁKS Włókniarz, w którym poruszają oni szereg swych bolączek. Ponieważ sport pływacki należy do tych sportów, które winni jak najbardziej popularyzować i wciągać do najszerszych mas młodzieży — list zamieszczamy w całości, aby zarząd ŁKS Włókniarz mógł zrewidować swój dotychczasowy stosunek do sekcji pływackiej i jak najszybciej go zmienić ku pożytkowi tego pięknego sportu.

Red.

Jesteśmy pływakami jednego z najsilniejszych w Polsce klubów sportowych ŁKS Włókniarz — piszą autorzy listu — ale w klubie naszym dzieje się źle. Podamy dla przykładu tylko trzy fakty: Mimo, że Włókniarz posiada dwa (jedynie w Łodzi) baseny pływackie, nie umożliwiono nam prowadzenia treningów. Basen przy Al. Unii stoi bez wody (podobno zepsuła się studnia), a z basenu przy ul. Kilińskiego (dawn. Zjednoczone) też nie możemy korzystać z powodu codziennego wypuszczania wody (basen ten używa się jako zbiornika wody dla fabryki).

W budzie podanym do wiadomości członkom sekcji pływackiej figurują koszty prowadzenia obozu treningowego. Zarząd klubu dopiero w tym tygodniu zaczął interesować się tą sprawą (mimo, że oboz został zaprojektowany już parę miesięcy temu), tak, że jest wątpliwe czy zdąży on uruchomić oboz w lipcu, a nawet w sierpniu. Być może, że w ogóle z powodu trudności w zwolnieniu kredytów oboz nie dojdzie do skutku. Ten stan niepokoi powstrzymuje wielu z nas od wyjazdu na kolonie ze szkoła, czy też od objęcia stanowisk instruktorów sportowych na obozach dziecięcych.

W Zarządzie Klubu panuje bezład i zupełne nieleczenie się z potrzebami sekcji pływackiej. Gdy nasz trener zaproponował, że poprowadzi na obozie szkolenie przodowników pływania spośród zawodników i przy ich pomocy zorganizuje masową naukę pływania dla miejscowej ludności (miejliśmy zamieszkawać w ośrodku włókniarskim w Andrychowie) odpowiedziano w Zarządzie Klubu, że to jest im niepożądane, a chcą tylko widzieć oboz o charakterze wycieczkowym! Fakt ten świadczy dobitnie, że niektórzy członkowie Zarządu ŁKS Włókniarz nie doceniają jeszcze doniosłej roli umasowienia sportu pływackiego.

Chcemy poruszyć jeszcze i trzecią sprawę: Obok istniejącego już basenu przy ul. Kilińskiego rozpoczęto

kopać drugi, jak się szeroko rozpisywała prasa, reprezentacyjny basen. Basen zaplanowano, kredyty były, robotę rozpoczęto, lecz z niewiadomych przyczyn przerwano. Zapytujemy: Co może być powodem przerwania robot? Przecież przy budowie chętnie wzięlibyśmy udział, wszyscy sportowcy i napewno większość z plażowiczów woleliby się opalać przy pracy, budując dla siebie nowy piękny basen. Ale żeby tego dopiąć, trzeba więcej wykazać entuzjazmu.

Trzeba energicznego, sprężystego kierownictwa klubu. A tego w ŁKS Włókniarz nie ma.

Następuje szereg podpisów

P. S. Dowiedzieliśmy się przed chwilą o okólniku PZP w sprawie wyjazdu na oboz do Żerkowa naszych juniorów. Okólnik do Zarządu Klubu przyszedł już 15 bm. i został dostarczony kierownikowi sekcji pływackiej dopiero wczoraj. Jest to jeszcze jeden dowód nieporządku w klubie.

Najbliższe mecze ligowe ŁKS Włókniarz gra w niedzielę z Górnikiem (Bytom)

W nadchodzącą niedzielę ŁKS Włókniarz rozegra swój ostatni w Łodzi mecz ligowy w pierwszej kolejce spotkań. Następnym meczem odbędzie się w dniu 9 lipca w stolicy z tamtejszą Polonią, a potem nastąpi prawie miesiąc na przerwa, w celu nabrania przez zawodników siły do drugiej rundy spotkań.

Przebiegiem niedzielnych godzin będzie Górnik z Bytomia, który znajduje się obecnie na 10 miejscu w tabeli. Wszystko przemawia za tym, że w

niedzielę piłkarze ŁKS Włókniarz zdobędą dalsze dwa punkty. Goście znajdują się w słabej formie i trudno przypuścić, aby mogli wywieźć z Łodzi choćby jeden punkt, tym bardziej, że ich najlepszy napastnik — Krasońka obecnie choruje i nie będzie grał prawdopodobnie w Łodzi.

Ogniwo — Cracovia powinno wygrać z Legią, jednak nie pójdzie to zbyt łatwo, czego dowodem jest wygrana w wojewódzkim w Poznaniu z Wartą.

Garbarnia stoczy walkę z Górnikiem Radlin. Faworytem tego meczu są zawodnicy krakowscy.

Ciekawie zapowiada się spotkanie Polonii z mistrzem Polski Gwardią w stolicy. Gwardziści znajdują się obecnie na czele tabeli ligowej i nie łatwo zrezygnują ze swej pozycji. Niedzielny ich przeciwnik nie może dorównać krakowiakom pod żadnym względem. Remisowy wynik będzie dla Polonii sukcesem.

Kolejarkie spotka się z Ruchem. Pierwszy z nich w tegorocznych rozgrywkach gra na ogół słabo, natomiast Ruch obok ładnych spotkań, ma również bardzo słabe wyniki, tak jak ostatnio w Warszawie z Polonią. Oba zespoły są nierówne, wynik zależeć będzie od formy i nastawienia psychicznego w dniu zawodów. Możliwe, że drużyny podzielą się punktami.

Budowlani po odmłodzeniu składu powinni wygrać w siebie z Wartą.

Sześć niedzielnych meczów zapowiada się niezwykle interesująco.

Co usłyszymy przez radio

Program na 29 czerwca 1950 r.
6.50 Początek audycji. 7.15 Muzyka. 8.00 Dziennik poranny. 9.00 Muzyka organowa. 9.30 Muzyka poważna. 10.20 Felieton pt. „Określ plynie ładem”. 10.30 „Wieś tańczy i śpiewa”. 10.50 Felieton pt. „Z kuchni rewolucji”. 11.10 (Ł) Muzyka polska. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.04 Koncert orkiestry rozgłośni śląskiej. 13.00 Reportaż pt. „Na okęcie podwodnym”. 13.15 Audycja

sl-muz. pt. „Płynie nasz węgiel bar kami”. 14.00 Śniadanie. „Nowojka — pierwsza studentka polska”. 14.20 Koncert Polskiej Kapeli Ludowej. 14.45 „Konrad Zagłówek” — reportaż. 15.00 Muzyka. 15.15 Audycja dla świetlic dziecięcych pt. „Jak to nad Bałtykiem bywa”. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.20 Muzyka ludowa. 16.50 „Z mikrofonem na dnie morza” — reportaż. 17.00 „Piosenki wybrzeża” — koncert rozrywkowy. 17.55 „Odpowiedzi fali 49”. 18.05 „Kobieta na okęcie” — słuchowisko. 19.00 „Nieznane drobiazgi” — Noskowskiego”. 19.30 „Nad Wisłą” — montaż poetycki. 19.50 Muzyka. 20.00 Dziennik wieczorny. 21.00 „Me lodie świata”. 22.00 Audycja rozrywkowa. 22.20 Koncert w wykonaniu orkiestry Polskiego Radia. Transmisja z Czechosłowacji. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.15 Muzyka taneczna.

GŁOS

Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redakcja: KOLEGIUM REDAKCYJNE.

Telefony:

Redaktor naczelny 216-14

Zastępca red. naczelnego 216-23

Sekretarz odpowiedzialny 216-05

Dział korespondentów 216-19

Dział korespondentów robotniczych i chłopieckich oraz redakcji gazetek ściennej 219-42

Dział korespondentów 219-42

Dział korespondentów 219-42

Dział korespondentów 219-42

Dział korespondentów 219-42

Dział korespondentów 219-42

Dział korespondentów 219-42

Dział korespondentów 219-42

Dział korespondentów 219-42

Dział korespondentów 219-42

Dział korespondentów 219-42

Dział korespondentów 219-42

Dział korespondentów 219-42

Dział korespondentów 219-42

Dział korespondentów 219-42

Dział korespondentów 219-42

Dział korespondentów 219-42

Dział korespondentów 219-42

Dział korespondentów 219-42

Będziemy państwem morskim

Polska Odrodzona uzyskała, dzięki pomocy Związku Radzieckiego, szeroki dostęp do morza. Nasza granica morska liczy prawie 500 km wobec 140 km przed wojną. Przed Polską, jak nigdy w historii, otworzyły się możliwości stania się państwem morskim.

Polska Ludowa natychmiast, bez pośrednictwa po wojnie, przystąpiła do intensywnej pracy nad odbudową zniszczonych portów i organizacją własnej floty handlowej. Dzięki pracy polskiego robotnika i kolejarza, dzięki pomocy ekip specjalistów radzieckich, saperów i marynarzy, uruchomione zostały nowe porty. Już w lipcu 1945 roku pierwszy statek, załadowany węglem śląskim, opuścił Gdynię.

W roku 1946 przeładunki naszych portów osiągnęły już poważną liczbę 7,8 miliona ton. W okresie Planu Trzyletniego nastąpił dalszy, systematyczny wzrost obrotów. W roku 1947, mimo ciężkiej zimy, porty nasze przeładowały 10,7 miliona ton towarów; w roku 1948 — 16,6 miliona ton; w roku 1949 — 19,3 miliona ton. Ten sposób już w drugim roku planu odbudowy, nasze przeładunki morskie przekroczyły poziom przedwojenny.

Rok 1949 oznaczał dla naszych portów przejście do okresu odbu-

dowy do okresu rozbudowy. Symbolem tych przemian było oddanie w roku ubiegłym całkowicie zbudowanego od nowa basenu węglowego w Szczecinie. Budowa ta zapoczątkowała modernizację portu, zaniedbanego przez niemiecką gospodarkę kapitalistyczną.

Dzięki rozwojowi współzawodnictwa pracy wśród robotników portowych, dzięki stałej poprawie wyposażenia technicznego (np. w nowe dźwigi), dzięki licznym usprawnieniom organizacyjnym, udało się osiągnąć w ostatnich czasach poważne skrócenie czasu wyładunku i załadunku statków. Tak zwane wyładunki i załadunki szyb kościwo ujawniły ogromne rezerwy oszczędnościowe, tkwiące w dotychczasowej organizacji pracy. Poza tym szybkie załadunki i wyładunki podnoszą atrakcyjność na szczyt portów dla obcych statków, skracając niezbędny czas ich postoju.

Obok naszych wielkich portów Gdyni, Gdańska i Szczecina rozbudujemy liczne małe porty, jak: Ustka, Kołobrzeg i Darłowo. Stanowią one nie tylko bazy rybołówstwa, lecz spełniają również ważne funkcje pomocnicze w stosunku do portów wielkich.

Nie mniejszą uwagę, jak sprawa portów, poświęca się dziś w

Polsce rozbudowie własnej floty handlowej.

Nasz przemysł stoczniowy ma już poważne sukcesy. W roku ubiegłym spuszczona została na wodę pierwsza seria statków pełnomorskich, dostosowanych do obsługi naszych potrzeb gospodarczych.

Statki te, tzw. rudowęglowce — z których pierwszy nosi imię przodownika pracy stoczni gdańskiej, Soltka — przeznaczane są do przewożenia eksportowanego węgla i importowanej rudy żelaza.

Rozwijają się również linie stałej obsługi, wiążącej regularną komunikacją nasze porty z licznymi portami świata.

W okresie Planu 6-letniego nasza gospodarka morska poczyniła duże postępy. Przeładunki portów, aby nadążyć za rozwojem całej gospodarki narodowej, wzrosną w r. 1955, a więc w ostatnim roku planu, prawie dwukrotnie w stosunku do roku ubiegłego.

Stale rozwijany przemysł stoczniowy pozwolił nam na podniesienie, w latach Planu 6-letniego, tonażu naszej floty handlowej do poziomu pięciokrotnie wyższego, od stanu sprzed września 1939 r.

Z roku na rok coraz większy procent naszego eksportu i importu, idącego drogą morską, obsługiwać będzie nasza własna flota handlowa, co stanie się noważ-

nym źródłem oszczędności dewiz.

Nasze porty morskie, a zwłaszcza cząłowy dalekomorskie, rosną systematycznie. Ich rozmiary są już o 50 proc. większe, niż w latach przedwojennych. Coraz większy procent połowów przypada na rybołówstwo współczesne, dysponujące nowoczesnym sprzętem i taborem pływającym.

Sukcesy nowej gospodarki morskiej, nasz, coraz silniejszy związek z morzem, opiera się na coraz liczniejszym udziale pracowników morza — marynarzy, robotników i pracowników portowych, rybaków — w ruchu współzawodnictwa socjalistycznego, na opanowaniu coraz lepszych metod pracy.

Rozbudowując nasze porty i własną flotę handlową, niezależniamy od wyzysku imperialistów, wzmacniamy naszą gospodarkę.

Walcząc o realizację naszych planów morskich walczymy nie tylko o własne interesy. Polskie porty są naturalnymi portami dla wielu bratnich krajów, idących tą samą, co i my drogą. Walka nasza o rozwój gospodarki morskiej, to walka o szybkie wykonanie planów inwestycyjnych w portach, o szybką rozbudowę floty, o skrócenie czasu przeładunków itd.

K. W.